Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 153. — ROK XLI.

CZWARTEK 7 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przedewszystkiem bezpieczeństwo.

Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, obradująca z coraz to dłuższemi przerwami od 25 miesięcy w Genewie, znalazła się w sytuacji, z której jakieś racjonalne wyjście, to znaczy choćby z minimalnemi wynikami pozytywnemi, staje się coraz mniej prawdopodobne. Z tego niewątpliwie zdają sobie sprawę wszyscy uczestnicy konferencji, nie mniej jednak żaden z nich dotąd nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji. W miarę przedłużania się konferencji, obrady jej komisji głównej, bo plenum nie zwoływane jest już oddawna, toczą się w atmosferze kompletnego zniechęcenia, bez wiary w celowość podejmowanej dyskusji i zgłoszonych w jej rezultacie rezolucji. W tych warunkach odraczanie konferencji uważane było od szeregu miesięcy za najlepsze wyjście z coraz to nieznośniejszej i męczącej sytuacji.

Ale ten stan rzeczy nie mógł trwać bez końca, bo wywierał ujemny wpływ na politykę tych państw, które chciały widzieć naprawdę w konferencji rozbrojeniowej najprostszą i najwłaściwszą drogę do utrwalenia pokoju przez zapewnienie wszystkim bezpieczeństwa i przeprowadzenie pozostającej z niem w najściślejszym związku redukcji zbrojeń. W tej sytuacji znalazła się przedewszystkiem Francja. Przeciągające się w nieskończoność dyskusje na konferencji rozbrojeniowej, która coraz bardziej zatracała właściwy swój charakter, gdy jednocześnie Niemcy zbroiły się z całą energją, nie licząc się ani z konferencją, ani z postanowieniami traktatów pokojowych, stawiały Francję w położeniu bardzo trudnem, z którego należało szukać wyjścia, choćby miało ono przyczynić się do rozbicia konferencji i rozproszenia iluzji, towarzyszących jej zwołaniu i działalności w ciągu pierwszych kilku miesięcy.

Zadania tego podjął się francuski rząd Jedności Narodowej — gabinet Doumergue'a i jego minister spraw zagranicznych, p. L. Barthou. Akcja ta rozpoczęła się od ostatniej noty rządu francuskiego z d. 17 kwietnia i prowadzona jest konsekwentnie na obecnej sesji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Minister Barthou chce położyć kres dotychczasowym niedomówieniom i usiłuje skierować prace konferencji na tory, zdaniem jego, jedynie realne, na zajęcie się sprawą bezpieczeństwa, której pomyślne załatwienie da dopiero możność przeprowadzenia redukcji zbrojeń.

Dramatyczna scena, jaka rozegrała się onegdaj w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej między ministrem Barthou a jej przewodniczącym, p. Hendersonem, jest najlepszym dowodem, jak bardzo napięta jest atmosfera genewska i jak szybko zbliżamy się do rozwiązania. To nie było starcie dwóch wybitnych polityków na tle osobistem, ale zasadniczy konflikt dwóch różnych poglądów na charakter, zadania i cele konferencji rozbrojeniowej.

Starły się ze sobą dwie tezy: jedna domagająca się nowego odroczenia konferencji wobec piętrzących się trudności, druga — żądająca kontynuowania prac nad kwestją bezpieczeństwa. — Orędownikiem pierwszej stał się p. Henderson, który jeszcze kilka dni temu gorąco apelował do delegatów, aby nie ustawali w pracy i aby ze wszystkich sił wspierali obecną sesję komisji głównej. W obronie tezy drugiej natomiast stanęli: minister Barthou i komisarz Litwinow. Wychodzili oni z założenia, że nie tylko dalsze odraczanie prac komisji, ale wogóle wszelkie uboczne rozmowy i rokowania są w obecnej sytuacji zbyteczne. Ten punkt widzenia rozwinął obszernie minister Barthou w swem przemówieniu, którego treść podajemy na innem miejscu.

Widać z niego, jak głęboko tkwi istota konfliktu, którego z pewnością nie załagodzą słowa kurtuazyjne pod adresem p. Hendersona. Bo nie chodziło o osobę przewodniczącego, o ten, czy inny sposób prowadzenia obrad, ale o charakter konferencji rozbrojeniowej, o problem bezpieczeństwa, będącego podstawową tezą Francji, z której nie zamierza ona zrezygnować. Ten problem zdaje się nie istnieć dla p. Hendersona, a jeżeli istnieje, to dopiero na ostatnim planie.

W jednem z ostatnich swych przemówień podkreślił minister Barthou, że zagadnieniem bezpieczeństwa interesuje się czternaście państw. Nie jest to więc kwestja która dotyczy tylko Francji, a zatem i konflikt nie posiada charakteru lokalnego, ale obejmuje szersze kręgi i nie da się utopić w mglistej frazeologji zgłoszonej przez p. Hendersona rezolucji.

Przewodnią myślą wystąpień przedstawiciela Francji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej jest dążenie do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji. Cel ten, nie da się osiągnąć przez odroczenie konferencji, ale przez spowodowanie jej do zajęcia się tą sprawą, którą Francja i szereg państw w obecnem stadjum stosunków międzynarodowych uważa za najpilniejszą. Jeżeli się nie da tego przeprowadzić, to poco podtrzymywać iluzję, przez odraczanie konferencji. Lepiej ją zlikwidować i przystąpić do budowania gwarancji bezpieczeństwa na innych podstawach, nie uniwersalnych, ale na mniejszą skalę, w bardziej ograniczonych rozmiarach i może właśnie dlatego posiadających realniejsze i trwalsze podstawy.

A. D.

Nowy okres w historji długów otwarty.

Nowy Jork (PAT.). Agencja Reutera donosi, że sądząc z tonu prasy nowojorskiej opinja publiczna Stanów Zjednoczonych zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż nota brytyjska rozpoczęła **nowy okres historji długów wojennych.** „New York Herald Tribune" pisze: Anglicy **położyli kres komedji, która trwała tak długo.** „New York Times" jest zdania, że nota brytyjska **nie mogła być dla nikogo niespodzianką w Waszyngtonie.** „New York News" pochwalając decyzję W. Brytanji **wyraża zadowolenie, że Wielka Brytanja nie zgodziła się tolerować dłużej absurdalnej sytuacji.**

—oo—

Granaty w lokalu sjonistycznym.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Podczas rewizji **w lokalu syjonistów znaleziono trzy granaty i aresztowano 6 osób.**

—oo—

Misja Goebbelsa w Warszawie.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.). Korespondent berliński „L'Information" pisze o wizycie Goebbelsa:

Rząd niemiecki, pragnąc utrzymać najbliższy kontakt z Warszawą wysyła do stolicy Polski jednego ze swoich najdzielniejszych negocjatorów, z misją zbadania wespół z kompetentnemi czynnikami polskiemi możliwości zbliżenia politycznego bardziej gruntowego i opracowania nawet podstawy współpracy bardziej ścisłej, między władzami polskiemi a kanc. Hitlerem na polu wielkich zagadnień europejskich. W Berlinie panuje przekonanie, dodaje „L'Information", że porozumienie w wielu sprawach międzynarodowych pozwoli tem szybciej zlikwidować trudności drugorzędne.

Goebbels przyjedzie także do Krakowa.

Berlin, (PAT.) Dziś w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: W imieniu polskiej unji intelektualnej zaprosił prof. Zieliński ministra Rzeszy dr. Goebbelsa do wygłoszenia odczytu w Warszawie. Minister skorzysta z zaproszenia i wygłosi w Warszawie odczyt **o ideologji nowych Niemiec.** Odczyt ten odbędzie się przypuszczalnie we środę 13 czerwca r. b. w auli uniwersytetu warszawskiego. Pobyt ministra Rzeszy w Warszawie i w Krakowie potrwa od 13 do 15 czerwca.

Żydzi zwracają się do Episkopatu o interwencję.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) **Związek rabinów w Polsce powziął uchwałę zwrócenia się do Episkopatu polskiego w sprawie ostatnich zajść antyżydowskich. Delegacja uda się do ks. kardynała Kakowskiego** prawdopodobnie we czwartek i złoży odpowiedni memorjał.

—o—

Wakacji politycznych nie będzie.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Jedna z osobistości zbliżonych do kół rządowych, **kiedy należy spodziewać się rozpoczęcia wakacyj politycznych w rządzie,** odpowiedziała, **że w bieżącym roku nie będzie wogóle wakacyj politycznych. Lipiec i sierpień poświęcone będą naradom dla ustalenia programu gospodarczego rządu,** wczesną jesienią można było przystąpić do wykonania powziętych postanowień. Zwłaszcza ministrowie resortów gospodarczych będą mogli wyjechać tylko na krótkie urlopy.

—oo—

Echa pobytu ks. kardynała Hlonda we Francji

na łamach prasy.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Prasa francuska **poświęca bardzo wiele miejsca pobytowi we Francji ks. kard. Hlonda.** „La Croix" na naczelnem miejscu zamieszcza wywiad z ks. kar**dynałem,** w którym daje obraz treści życia religijnego w Polsce, jego stałemu rozwojowi pomimo trudności a zwłaszcza Akcji katolickiej, prasie i t. d. Ks. kardynał daje wyraz swemu **podziwowi dla wspaniałej działalności na polu religijnem episkopatu francuskiego, oraz składa mu podziękowanie za troskę ojcowską o potrzeby duchowe emigrantów polskich we Francji. Ks. prymas jest pełen zachwytu dla pracy osób świeckich zpośród inteligencji francuskiej,** które piórami swojemi tak świetnie apostolują Ewangelję.

„L'Echo de Paris" zamieszcza wywiad z ks. prymasem i podkreśla następujące momenty: Jak na terenie politycznym Polska stała się ważnym czynnikiem pokoju i równowagi światowej, tak i w dziedzinie duchowej zapewne nieraz wypowie słowa, które i dla innych staną się pobudką i wskazówką dla wyjścia z chaosu.

—oo—

Bandyci w Meksyku obrabowali miasteczko

Buenos Aires, 6. 6. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że bandyci w liczbie kilkudziesięciu napadli na miasteczko Santo Domingo de Armenia i po stoczeniu walki z oddziałem miejscowej policji, który rozbili, **obrabowali całe miasteczko,** przyczem zamordowali kilka osób. — Władze centralne wysłały na miejsce wypadków **oddziały wojska, które zorganizowały pościg za bandytami.**

NIEDOPUSZCZALNE PRAKTYKI KOMORNIKÓW.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zdarzały się wypadki, że komornicy przy wystawianiu na licytację aptek umieszczali w swoich obwieszczeniach wzmianki, **że apteki ulegają przymusowej sprzedaży wraz z koncesją.** Ministerstwo sprawiedliwości uważa tego rodzaju wzmianki za **niedopuszczalne.**

KONTROLA SPÓŁEK.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu razem z Min. Skarbu podjęły prace **nad wprowadzeniem w życie przepisów kontroli nad spółkami akcyjnemi, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością i t. d.** Kontrola została przewidziana przez dekret Prezydenta Rzplitej. W przyszłości przysięgli **buchalterzy będą wydelegowani do spółek dla sprawdzenia bilansów,** czy nie sprzedzono ich ze szkodą dla mniejszości akcjonarjuszy.

Francja wstrzymuje wydalanie robotników polskich.

Paryż, 6. 6. W wyniku rokowań, przeprowadzonych przez amb. Chłapowskiego z min. pracy Marquetem ma być wstrzymane wydalanie robotników polskich z Francji. W związku z tem, jak podaje prasa polska na emigracji, istnieje prawdopodobieństwo, iż **wyznaczony na 6 b. m. transport emigrantów będzie ostatnim transportem.** W Paryżu toczą się gorączkowe narady przedstawicieli rządu francuskiego, władz polskich i kopalń w sprawie dalszych losów akcji zwolnień. Szybka decyzja jest tem bardziej konieczną, że robotnicy wyznaczeni do wyjazdu np. na 13 czerwca **nie mogą pozostać** do ostatniej chwili w niepewności, gdyż jeśliby transport ten nie wyjechał, wówczas zagrożeni wydaleniem doznaliby wielkich strat, wyzbywając się oni bowiem swych gospodarstw przeważnie za marny grosz.

O czem piszą inni?..

Typowo żydowski chwyt.

„Nowy Dziennik" podaje komunikat parlamentarnego „Koła Żydowskiego", które obradowało w Krakowie nad sprawą „zaciekłej agitacji antysemickiej"... „Koło Żydowskie" — czytamy w tym komunikacie —

„apeluje do Rządu. ażeby z całą pełnią władzy bronił spokojnej ludności żydowskiej przed nikczemnemi i brutalnemi napadami rozbestwionej zgrai antysemickiej. Koło Żydowskie wyraża przekonanie. że ludność żydowska w pełni świadomości swoich praw, w zjednoczonej woli zbiorowej. w zupełnym spokoju i równowadze umysłu, nie popadając w stan zwątpienia. nieugięcie z żelazną energją walczyć będzie o prawa ludzkie, obywatelskie i narodowe".

Jeszcze się nic właściwie nie stało, a żydzi już tak groźnie zaczynają gadać!... Ponadto: „Koło Żydowskie" ucieka się do bardzo oryginalnego argumentu. żeby rząd skłonić do represyj. Oto bowiem — brzmi komunikat —

„Koło Żydowskie stwierdza wobec opinji publicznej. że endecja (!) zwalczając wszelkimi sposobami i środkami obecny obóz rządzący, usiłuje swoją rozgrywkę z nim przeprowadzić w pierwszym rzędzie na grzbiecie ludności żydowskiej. sądząc, że w ten sposób najskuteczniej osłabi pozycję rządu".

Jest to typowo żydowski chwyt. Zwala się „winę" na „endecję". ażeby sanacji zmierzić wszelki antysemityzm. — i insynuuje się. że cały ten antysemityzm jest „rozgrywką" z rządem (!)... **Trzeba szczególnej już głupoty, żeby w to „stwierdzenie" Koła żydowskiego uwierzyć.** Dlatego nie sądzimy by w nie uwierzył rząd!

Hitlerowcy o wyborach miejskich w Polsce.

Hitlerowski „Völkischer Beobachter" tak ocenia ostatnie wybory samorządowe w Polsce:

„Blok rządowy zdołał utrzymać się jedynie w małych miastach, gdzie wpływ władz administracyjnych jest przeważający. Natomiast poniósł blok rządowy w wielkich miastach stanowczą klęskę, a to w takich rozmiarach, jak nikt tego nie mógł przewidzieć. W Łodzi, w mieście drugiem z rzędu do wielkości w Polsce, zdołał blok rządowy zdobyć zaledwie 7 do 8 mandatów z ogólnej liczby 72".

Jest to naogół trafne ujęcie rzeczywistości. A to co pisze „Beobachter" o przyczynach klęski B. B.:

„Ludność polska odczuwa jako coś nieznośnego to, że listy bloku rządowego popierane były otwarcie przez dużą część żydostwa. W małych miasteczkach ujawniło się to jeszcze wyraźniej. Tutaj żydostwo miało jeszcze znacznie lepsze wyniki niż w ostatnich wyborach gminnych, a liczba radnych żydowskich, którzy zostali wybrani na własnych listach żydowksich i na listach bloku rządowego. znacznie się podniosła, **wraz z tem zaś wzrosło też niebezpieczeństwo całkowitego zżydzenia mniejszych i średnich miast".**

„Sfery rządzące" a Legjon Młodych.

„Katolicki Głos Pracy", organ „lwowskiej Ch. D.", a od niedawna „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, wystąpił pod adresem rządu z żądaniem „oczyszczenia" „Legjonu Młodych" z elementów antykatolickich. Żądanie to pojawiło się drukiem w dn. 13 maja.... Lwowski organ Legjonu Młodych, **„Zryw"**, odpowiadając na nie, pisze, że dopiero 7 maja zadeklarowało „Zjednoczenie Ch. S." swoją współpracę z obozem p. marsz. Piłsudskiego a już w dniu 13 maja stawia „żądania".

„Ma to — pisze — swoisty posmak; przyszli 7. V., a już żądają oczyszczenia obozu państwowego ze „szkodliwych elementów młodolegjonowych"; czas pięciu dni (7—13. V.) naprawdę trochę za krótki dla stawiania żądań w nagrodę... wątpliwej wartości pięciodniowej „współpracy", czy tylko „pozytywnego ustosunkowania się do rządów pomajowych".

Jest to tyle nieścisłe, że „lwowska Ch. D.", z której powstało lwowskie „Zjednoczenie Ch. S.", już od wyborów w r. 1928 współdziała z B. B.... Nadto, skoro już o „Legjonie Młodych" mowa, warto zacytować z „Kurjera Porannego", że na zjeździe „L. M." w Łucku **był obecny wicewojewoda p. K. Gordlewski...** to także charakteryzuje stosunek „sfer rządzących" do „L. M." o którym pisze Ks. Rostworowski T. J. w „Przeglądzie Powszechnym".

Zgorączkowana Francja.

Dawno już nie przeżywała Francja tak emocjonujących chwil, jak obecnie, tj. powiedzmy dokładniej, od lutego br. Dyskusje w prasie, zebrania publiczne, kongresy poszczególnych partyj politycznych. powstawanie coraz nowych formacyj pół-wojskowych (oczywiście w barwnych „koszulach"), walki uliczne z barykadami i strzałami policji. -- oto dowody tego zgorączkowania politycznego. które Francja przechodzi. Skądże ono pochodzi i na czem polega?

„KOTA OGONEM DO GÓRY". — Byłoby komicznem, gdyby nie było trochę tragicznem to, co lewica (szczególnie socjaliści i komuniści) potrafiła zrobić z aferą Stawisky'ego. Początkowo. po wykryciu tej afery. zdawało się, że nareszcie otrzymała lewica cios śmiertelny. Wszak to jej ludzie (z partji radykalnej i częściowo socjalistycznej S. F. I. O.) byli firmantami lub pomocnikami Stawisky'ego... Stało się jednak inaczej. Afera Stawisky'ego nie zaszkodziła lewicy. W sposób bowiem świadczący o szczególnych zdolnościach demagogicznych panów z lewicy zdołano wmówić we francuski „lud", że mu właśnie teraz grozi śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony „reakcji", że prawica chce wykorzystać aferę do pozbawienia go wszystkich dobrodziejstw Wielkiej Rewolucji i zainstalować we Francji dyktaturę lub jeszcze bardziej znienawidzony faszyzm. I oto tem się tłómaczy taki pozornie drobny wypadek, że dep. Henriot (z prawicy), który ogromną rolę odegrał przy demaskowaniu aferzystów z kompanji Stawisky'ego. nie mógł przemawiać na wiecu w Roubaix. i że zbałamuceni przez socjalistów robotnicy tego ośrodka przemysłowego potraktowali go jakby jakiegoś wroga ojczyzny... Sytuacja powstała paradoksalna: współwinowajcy aferzysty panują nad masami, natomiast żywioły, które Stawisky'ego zdemaskowały, traktowane są przez nie nieledwie jak zdrajcy.

DYSKUSJA W SPRAWIE REFORMY POLITYCZNEJ. — Nie tylko afera Stawisky'ego stanowi przedmiot gorączkowych dyskusyj. Stanowi go także sprawa reformy ustroju politycznego. Prasa paryska toczy od paru miesięcy bez przerwy na ten temat polemiki. I parlament wreszcie zainteresował się nim. Jeśli jednak wierzyć Demosowi z „l'Ami du Peuple", to mała jest nadzieja. by parlament zdołał dojść do jakichś konkretnych w tej sprawie rozstrzygnięć. Skutkiem tego coraz częściej pojawiają się głosy. że Izbę Deputowanych należy rozwiązać. a nowe wybory przeprowadzić pod hasłem reformy ustroju politycznego.

Pojawia się w tej sprawie coraz więcej konkretnych propozycyj. Wszystkie one zmierzają do ograniczenia roli parlamentu na rzecz rządu. i do wzmocnienia władzy Prezydenta. Szczególnie ważny punkt w dyskusji stanowi pytanie, jakie należy wprowadzić prawne postanowienia, któreby zapobiegły częstym zmianom rządu? A. jak bardzo te idee stały się już popularne we Francji, świadczy zachowanie się tak lewicowego ugrupowania. jak „neo-socjaliści" z p. Marquet na czele. którzy się wprawdzie wyłamali z pod obedjencji pana Blumowej, i wyrzekli się marksizmu. ale dalej tkwią w lewicowym. skrajnym. radykaliźmie.

SOJUSZ, CZY LIGA NARODÓW? — I jeszcze jedna sprawa emocjonuje opinję Francji: — polityka zagraniczna. Działa tu oczywiście świadomość niebezpieczeństwa. które Francji grozi od strony Rzeszy Hitlera. Niebezpieczeństwo to wszyscy czują. Nawet lewica. na którą zresztą działać musi „reakcyjny" charakter rządów Hitlera i niszczenie instytucyj demokracji przez niego... Chodzi teraz tylko o to, jak się przed tem niebezpieczeństwem niemieckiem bronić?

Powszechnie znaną jest rzeczą, że Francuz lubi idee personifikować. Nazwiska, jak: Poincare, Clemenceau, Herriot, Briand — mają we Francji swoją wymowę jako personifikacja pewnej idei, rozwiązania, kierunku. Francuz tak ujmuje dziś zagadnienie polityki zagranicznej w przeciwstawianiu dwóch nazwisk: Barthou i Paul Boncour. Z tych pierwsze znaczy: bronić się przed Niemcami przez sojusze, — drugie zaś: zwalczać niebezpieczeństwo wojny na terenie Ligi Narodów.

Zapewne nie jest to przeciwstawienie tak dokładne. jak je sobie „przeciętny Francuz" wyobraża. Wszak i Barthou nie zaniedbuje Genewy, a znów Paul Boncour dopiero niedawno wypowiedział się za sojuszem polsko-francuskim. Jest jednak to przeciwstawienie ważne jako wytyczna dwóch kierunków, które się w opinji francuskiej zaznaczają.

Dyskusja oczywiście nie ogranicza się do ogólników. Przeszła już do szczegółów. Dyskutuje się żywo na temat sojuszu Francji z Rosją, z Anglją i Polską (sprawa Małej Ententy nie wywołuje dyskusji). Zdania są podzielone. A może najczęściej wraca na pole rozpraw sprawa stosunku Francji do Włoch. Dyskusję zaostrza zarówno „germanofilstwo" uprawiane do niedawna przez Włochy. jak i świadomość. że za sojusz Włochy czegoś będą żądać: czy „odszkodowania" w kolonjach. czy wolnej ręki nad Dunajem?

To wszystko stanowi dziś temat gorących dyskusyj i polemik we Francji. i to jej polityczną opinję gorączkuje.

W. Z.

Min. Barthou przeciwko Hendersonowi.

BURZLIWA SCENA NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Rezolucja, zgłoszona przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej. p. Hendersona. której treść podaliśmy wczoraj w telegramie naszego korespondenta z Genewy, spotkała się **z ostrym sprzeciwem** ze strony przedstawiciela Francji. ministra spraw zagranicznych, p. Barthou.

Zarzucił on rezolucji, że nie oddaje ona sensu dyskusji. jaka toczyła się na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Kwestja bezpieczeństwa, która była wysunięta na pierwszy plan podczas dyskusji, została w rezolucji zepchnięta **na szary koniec**. Tymczasem Francja nie może się zgodzić na to, gdyż uważa kwestję bezpieczeństwa **za najważniejszą.**

Barthou rozpatrzył poszczególne punkty rezolucji. zatrzymując się dłużej przy tym punkcie, który w sposób nie dość jasny mówił **o rokowaniach z Niemcami.** Wszyscy -- oświadczył Barthou — oczywiście także i Francja, pragniemy powrotu Niemiec. ale na co będzie się czekało. Czy na to. aby **Niemcy postawiły warunki Lidze Narodów,** z której wystąpiły bez powodu? **Byłoby to poniżeniem Ligi Narodów.** Nie można prosić Niemiec, aby stawiały swoje warunki.

Barthou pragnie. aby Niemcy powróciły na konferencję i aby wspólnie z innemi państwami szukały rozwiązania problemów bezpieczeństwa, rozbrojenia i równości praw. ale **tekst rezolucji jest dwuznaczny** i dlatego nie może się na nią zgodzić. a dyskutowanie dalszych ustępów jest w tych warunkach już bezcelowe. Barthou zaznaczył jeszcze, że w przeciwieństwie do opinji Edena i Motta uważa, że lepiej będzie nie zawierać żadnej konwencji. aniżeli złą, poczem, powracając do rezolucji oświadczył, że nie stara się o jednomyślność, gdy ta jest niemożliwa. Jednomyślność, wskutek dwuznacznego tekstu. jest bez wartości. w debacie, w której każdy angażuje odpowiedzialność swego kraju, trzeba mówić jasno i szczerze.

Przemówienie p. Barthou wprawiło przewodniczącego **w najwyższe zdenerwowanie.** — Oświadczył on, że zarzut zepchnięcia w rezolucji na ostatni plan kwestji bezpieczeństwa jest wyrażeniem wątpliwości co do jego bezstronności. Nie może się zgodzić, aby krytykowano jego objektywność, gdyż inaczej **musiałby się podać do dymisji.** Tłumacząc, dlaczego umieścił w rezolucji ustęp dotyczący wciągania do rokowań w sprawie paktu wzajemnej pomocy wszystkich państw zainteresowanych. Henderson oświadczył. że nie mógłby się przyłączyć do próby okrążenia jakiegoś państwa zapomocą tego rodzaju paktu. Chce on kierować pracami konferencji w sposób sprawiedliwy. Ponieważ p. Barthou odrzuca proponowany tekst, Henderson nie widzi innej możliwości, jak tylko wezwać p. Barthou do zaproponowania innej metody pracy, w przeciwnym razie trzeba zwołać komisję główną na jutro i oświadczyć jej, że prezydjum nie mogło się porozumieć co do programu prac; byłby to — dodał Henderson — **koniec konferencji.**

Min. Barthou natychmiast odpowiedział Hendersonowi. **starając się go uspokoić.** Zaznaczył on, że będąc parlamentarzystą od 45 lat, po raz pierwszy zdarza mu się dyskutować z przewodniczącym, trzeba rozróżnić kwestje osobiste od meritum sprawy. Nie miał on najmniejszego zamiaru krytykowania p. Hendersona, krytyka dotyczyła jedynie projektu rezolucji. który mu nie odpowiada; nie znaczy to. aby miał obowiązek przedstawiać inny projekt, zresztą zajął już wczoraj jasne stanowisko i zaproponował odesłać do **specjalnego komitetu** propozycje, przedłożone komisji głównej. Wniosek ten podtrzymuje nadal. W konkluzji Barthou zapewnił jeszcze raz przewodniczącego o swoim szacunku i **wyraził** nadzieję, że Henderson **nie poda się do dymisji i nie opuści swego posterunku.**

Po tej deklaracji Henderson zamknął posiedzenie, odraczając dyskusję do środy.

Jak przedstawia się armja Mandżu-Go.

Moskwa, w maju.

W Rosji sowieckiej nie przestają się interesować sytuacja na Dalekim Wschodzie. chociaż tam panuje pozorny spokój. Prasa sowiecka przepełniona jest stale wiadomościami z Dalekiego Wschodu i przynosi różne informacje z życia tak w Japonji, jak z nowego państwa — Mandżu-Di-Go. W ostatnim czasie w sowieckich pismach wojskowych nie mało pojawiło się wiadomości, ilustrujących dzisiejszy **stan organizacyjny armji państwa mandżurskiego.** Pomoc Japonji przejawia się przedewszystkiem w formie fachowego przygotowania mongolskich oddziałów, ich formowania. szkolenia, zbrojenia itp.

Mongolskie oddziały formowane są obecnie w Varge (mandżurski rejon graniczący z okręgiem zabajkalskim, zamieszkały przez Mongołów), w Zeche i w Mandżurji południowej. — Wszystkie oddziały mongolskie liczą 10—12 tysięcy osób. Celem wychowania dowódców dla tych oddziałów władze wojskowe zamierzają otworzyć w najbliższym czasie szkołę wojenną w Warge. Taka sama szkoła zakładana jest obecnie w Zeche. Wykładowcami w tych szkołach będą japońscy oficerowie. Obie szkoły przyjmą 160—200 słuchaczów. Równocześnie utworzony ma być swego rodzaju instytut kadetów dla wychowania mongolskiej młodzieży.

Obecnie stopniowo wymienia się w oddziałach wojskowych broń. Na miejsce starej, przestarzałej broni **daje się żołnierzom broń nowoczesną.** Tak np. ochronne wojsko w prowincji mandżurskiej otrzymało już 15.000 karabinów typu arisaka. W karabiny takie prawdopodobnie wyposażona będzie cała armja Mandżu-Di-Go.

Reorganizowane jest również gruntownie całe dowództwo armji. Terytorjum państwa podzielone będzie na siedem okręgów wojskowych, mianowicie: czańczuński, charbiński. cheljuzjański, giryński, mukdeński, chingański i żecheski. Każdy okręg podzielony będzie na rejony, w których ulokowana będzie jedna lub dwie brygady piechoty i jedna brygada kawalerji. Komendant okręgu podległy będzie wprost cesarzowi Mandżu-Di-Go, jako **naczelnemu dowódcy armji.**

Plan takiej reorganizacji realizowany ma być począwszy od 1 lipca br.

Prasa sowiecka przypisuje tym przesunięciom w armji mandżurskiej wielkie znaczenie, gdyż te zarządzenia uważać można za dalszy etap przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie.

„Dlaczego nas (Czechów) świat nienawidzi?"

W Morawskiej Ostrawie zaczął wychodzić „Dziennik Polski" (ul. Benesza 5), „pismo bezpartyjne" jak czytamy w podtytule. M. in. przynosi one wyjątek z artykułu w praskim dzienniku „Nedielni List" na temat: **„Dlaczego nas (Czechów) świat nienawidzi"?** Odpowiada na to autor artykułu. że — z powodu błędów w polityce zagranicznej p. Benesza.

„Nie powtarzajmy — kończy się artykuł — starych błędów! Nie wywyższajmy się ponad drugich. nie uczmy ich, nie dyktujmy im swej woli, ale starajmy się o siebie! Nie będzie wtedy w świecie tyle nienawiści w stosunku do nas, lecz będzie więcej szacunku do Czechów i Słowaków. Wielu ludzi siedziało w tych dniach u swych aparatów radjowych, słuchając głosów publiczności przy zapasach footbalowych i napróżno zdawało sobie pytanie: dlaczego nie jesteśmy lubiani na całym świecie. Stosunki te będą bardzo naturalne i zdrowsze dopiero wtedy, kiedy zagranicą pisać się będzie więcej o republice, Czechach i Słowakach, a mniej o Beneszu. Przecież politycznem zaślepieniem jest chwalić Benesza a poniżać naród! Objawy te są jedynie następstwem tego. że sprzeniewierzyliśmy się narodowej polityce na korzyść jednostek, przeznaczonych na eksport zagranicę".

Pytanie postawione w tytule jest zapewne zbyt ostro sformułowane. O nienawiści niema mowy. Ale jest pewna nieufność w stosunku do Czechów, która pochodzi z różnych przyczyn, a m. in. także istotnie z nie zawsze szczęśliwej polityki p. min. Benesza.

Na ziemiach Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej na święcie XV dyw. piechoty.

P. Prezydent Rzplitej za kilka dni uda się do Bydgoszczy na święto XV dywizji piechoty i uroczystość pośw. kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Brzozie. P. Prezydent przybędzie do Bydgoszczy 16 bm., a uroczystości wojskowe na wielkim placu ćwiczeń w Jachcicach oraz poświęcenie kamienia węgielnego pad kościół w Brzozie odbędą się na drugi dzień 17 b. m.

Kobiety radomskie w obronie zasad wiary

Stowarzyszenie kobiece m Radomia, wyznające ideologję katolicką wydały wspólną odezwę treści następującej: „Ogłoszony list pasterski w marcu rb. wywołał w niektórych odłamach naszego społeczeństwa wystąpienia, które tendencyjnie dążą do zlekceważenia głębokiej mądrości, zawartej w orędziu Najdostojniejszego Episkopatu Polskiego. W odpowiedzi na te obce nam poczynania, bo wrogie ideologji katolickiej, kobiety polskie zabrały głos, z mężnemi zawsze lwowiankami na czele. Ważkie słowa listu pasterskiego przyjęłyśmy do serc i umysłów, w pełnem ich zrozumieniu. **Ponad wszelkie umiejętności i zdobycze wiedzy, naród musi być wyposażony w siły duchowe, aby państwo mogło liczyć na uczciwość, ofiarność i męstwo swoich obywateli.** Etyka katolicka. to najwyższy stopień cywilizacji, dla tego to Polki zawsze będą wierne Kościołowi, któremu rządy nad duszami sam Bóg oddał w ręce". KAP.)

Dalszy objazd inspekcyjny min. Pierackiego

We wtorek min. spr. wewn. Pieracki przeprowadził lustrację starostw, wydziałów powiatowych i powiatowych komend policji państwowej w Nadwórnej, Kosowie i Kołomyji, gdzie w magistracie odbył dłuższa konferencję z wojew. stanisławowskim p. Jagodzinskim i burmistrzem Kołomyji. Wieczorem p. minister powrócił do Stanisławowa.

Trzech ludzi na dnie jeziora pakoskiego

Z Rzadkwina pod Strzelnem w wojew. pozn. 4 młodych ludzi wybrało się w nocy po zabawie do Strzelec, skąd przybyli, przez jezioro pakoskie łodzią. Byli to: Jan Bosiacki, 22-letni rzeźnik, A. Górski. 21-letni robotnik, Marjan Paternoga, 18-letni syn wdowy i Alojzy Białecki 27-letni robotnik. **Jezioro było silnie wzburzone, dął bowiem silny wiatr.** Łódź ciężko walczyła z falami i w pewnym momencie wywróciła się. **Trzech utonęło, a jedynie Białecki na pół żywy zdołał dotrzeć do brzegu.** — Zwłoki trzech topielców wydobyto z wody w poniedziałek rano.

Gdy żołnierz po pijanemu myśli o medalu za ratowanie tonących.

W Wilnie w poniedziałek wieczorem w pewnej chwili wbiegł na most Zielony jakiś żołnierz, bez namysłu przesadził parapet i rzucił się do wody.

Wypadek miał przebieg tak szybki, że nikt z przechodniów nie zdążył powstrzymać żołnierza od szalonego kroku. Obecny na moście posterunkowy zarządził niezwłocznie akcję ratunkowa, sądząc, iż żołnierz zamierza popełnić samobójstwo.

Akcja ta okazała się jednak niepotrzebną, bowiem żołnierz **ani myślał się topić** a najspokojniej dopłynął do brzegu. Tam go zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu. Okazał się nim starszy szeregowiec 5 p. p. Leg. Wacław Kuncewicz. W komisarjacie wyjaśniło się, że w chwili gdy podchmielony Kuncewicz przechodził przez most, wydało mu się, że ktoś **woła o pomoc. To też bez chwili namysłu skoczył z mostu do rzeki. Zimna kąpiel otrzeźwiła cokolwiek Kuncewicza, a nie widząc** tonącego skierował się do brzegu.

——oo——

WYJAZD DO RZYMU KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO. Dnia 4 bm. wyjechał do Rzymu w sprawach diecezji śląskiej Ks. Biskup Stanisław Adamski. (KAP.)

ZABITY PRZEMYTNIK. W czasie obławy na przemytników, urządzonej przez straż graniczna, na będącego w zasadzce strażnika natknęło się 4 przemytników. **Gdy przemytnicy na wezwanie strażnika nie zatrzymali się, strażnik użył broni, zabijając na miejscu znanego przemytnika nazwiskiem Ludwik Pysik.** Przy zabitym znaleziono kilka litrów spirytusu skażonego.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA ŁÓDZKIEJ FILHARMONJI. Popełnił samobójstwo właściciel łódzkiej Filharmonji — Alfred Strauch. Odnaleziono go już nieżywego. Strauch był bardzo popularny wśród sfer artystycznych.

WIELKI POŻAR W NOWOGRODZKIEM. Z Nowogródka donoszą, że dnia 5 bm. o godz. 8-mej rano wybuchł pożar we wsi Torkacze gm. Kuszelewo, który strawił **42 domy mieszkalne i 74 budynki gospodarcze.** Spaliło się kilkadziesiąt sztuk ptactwa domowego i pewna ilość żywego inwentarza. **Jedna osoba została poparzona.** Wysokości strat i przyczyn pożaru nie ustalono.

Zadania Zjazdu matek-katoliczek.

W niedzielę 3 bm. odbył się na Jasnej Górze zjazd matek-katoliczek z 12 województw w liczbie 2.600 osób. Zjazd połączony z pielgrzymką **miał na celu omówienie niebezpieczeństw, grożących duszom naszej młodzieży z powodu szerzonych wśród niej świadomie i celowo prądów wolnomyślicielskich** oraz stosowanie metod wychowawczych sprzecznych z etyką i nauką Kościoła katolickiego. Inicjatywę zjazdu dał Lwowski Komitet Matek-Katoliczek.

Po Mszy św. przed Cudownym Obrazem i wspólnej Komunji św. zagaiła obrady w wielkiej sali klasztornej znana działaczka p. Marja Demelówna ze Lwowa, poczem przemówił przeor OO. Paulinów. Uczestniczki zjazdu wzięły następnie udział w procesji Bożego Ciała a po południu obradowały w dwu salach jednocześnie. Przemówienia wygl. pp. Nuzikowska, Bogdanowiczowa i H. Paygert ze Lwowa, posł. Zaleska z Warszawy, Starnawska z Lublina. Kamińska z Szopienic, M. Holder Egerowa z pod Wągrowa, Żelisławska ze Lwowa, ks. prałat Wróblewski, Piotrowska i Szopowa z pod Hrubieszowa i inne.

Po obszernej dyskusji przyjęto rezolucje przeciwstawiające się złym wpływom wolnomyślicielskim i **zalecające niezezwalanie dzieciom na należenie do „Straży Przedniej", której instruktorzy rekrutują się z potępionego przez episkopat „Legjonu Młodych,** zwracające uwagę na to, że **harcerstwo schodzi z właściwej drogi, domagające się usunięcia ze szkół wychowawców-Żydów, nauczania religji we wszystkich szkołach i nieprzeszkadzania rozwojowi organ. religijnych dla dzieci i młodzieży**

60.000 harcerzy w obozach letnich.

W dniu 18 bm. wyjadą na obozy letnie pierwsze grupy harcerzy i harcerek. W roku bieżącym odbędzie się na terenie całej Polski około **4.000 obozów harcerskich,** na które złożą się zwykłe obozy drużyn, kursy instruktorskie, kursy harcerskie dla nauczycielstwa, oraz obozy dla harcerzy polsk. z zagranicy (z Francji i Stanów Zjednoczonych).

Na obozach męskich w liczbie około 3.000 znajdzie się 45.000 harcerzy, na obozach żeńskich zaś w liczbie około 1.000 — 15.000 harcerek.

Pogłoski o likwidacji województwa kieleckiego i nowogródzkiego.

Co pewien czas ukazują się w prasie pogłoski w sprawie zamierzonych przez rząd zmian podziału terytorjalnego państwa. Jak wiadomo, projekt komisji dla usprawnienia administracji przewidywał m. in. skasowanie 5 **województw, a to stanisławowskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, nowogródzkiego i białostockiego.** Obecnie pojawiły się w prasie wieści, że rząd zamierza częściowo zrealizować projekt wspomnianej komisji i znieść województwo kieleckie oraz nowogródzkie. Wojew. kieleckie miałoby być podzielone między województwa: warszawskie, śląskie i kieleckie, a wojew. nowogródzkie miałoby w całości być wcielone do wojew. wileńskiego. **Według posiadanych przez nas informacji pogłoski o zamierzonej likwidacji wojew. kieleckiego w czasie najbliższym nie odpowiadają prawdzie,** zaś pogłoski w sprawie wcielenia wojew. nowogródzkiego do wojew. wileńskiego nie znajdują autorytatywnego potwierdzenia.

——oo——

Z całego świata.

Nowy arcybiskup horwacki.

Ojciec św. mianował dotychczasowego kanclerza kurcji metropol. w Zagrzebiu ks. dr. Alojzego Stepinaca arcybiskupem koadjutorem cum iuris successionis chorwackiego metropolity i arcyb. zagrzebskiego ks. dr. Ant. Bauera.

Ks. dr. Stepinac będzie należał do najmłodszych dostojników Kościoła. **Urodzony w r. 1898,** nauki średnie ukończył w r. 1916 i natychmiast powołany był do wojska. Na froncie włosko-austrjackim zasypany został wybuchem miny. Ocalony niemal cudem, dostał się do niewoli włoskiej a po powrocie do kraju skończył agronomję i pracował w rodzinnej wsi. **Tu dojrzewa w nim kiełkująca od czasu przeżyć wojennych myśl poświęcenia się służbie Bożej.** — W r. 1924 udał się więc A. Stepanic do Rzymu i po trzech latach studjów filozoficznych oraz czterech teologicznych w październiku 1930 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W roku 1931 wrócił ks. dr. Stepinac do Zagrzebia i stanął do pracy w winnicy Pańskiej, dzielnie wywiązujac się ze zleconych sobie zadań, a **szerokie uznanie społeczeństwa zdobył szybko jako energiczny kierownik akcji dobroczynnej, tak ważnej w dzisiejszych ciężkich czasach.**

Międzynarodowy zjazd Czerwonego Krzyża

W pierwszych dniach października r. b. odbędzie się w Tokjo XVI-ta międzynarodowa konferencja czerwonych krzyży, w której wezmą udział przedstawiciele kilkudziesięciu państw z całego świata.

Przedmiotem obrad konferencji będą m. in. sprawy organizacji czerwonych krzyży na terenie ośrodków prowincjonalnych wszystkich krajów, na terenie wsi, organizacja kół młodzieży czerwonego krzyża przy szkołach ogólnych i zawodowych, oraz sprawy międzynarodowej organizacji pielęgniarstwa.

Z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża w obradach konferencji weźmie udział prezes komitetu głównego p. Henryk Potocki.

——oo——

JUGOSŁOWIAŃSKA AKADEMJA w Zagrzebiu (najstarsza w dawnej monarchji ze słowiańskich akademij, założona w r. 1863) wydała r. 1933 czterdziesty ósmy tom olbrzymiego Sbornika chorwackiego czyli serbskiego języka i wybitnie wspierała naukowe studjowanie starych pamiątek jadrańskich oraz prace biologiczno-oceanograficzne.

PROF. SCHMIDT U STALINA. Profesor Schmidt przyjęty przez Stalina w obecności Kaganowicza, Woroszyłowa, Ordzonikidze, Kujbyszewa i innych dygnitarzy sowieckich opowiadał niektóre epizody ekspedycji i swego 2-miesięcznego pobytu na polu lodowem po zatonięciu „Czeluskina".

SZEŚĆ WYROKÓW ŚMIERCI W KIJOWIE. W wielkim procesie 29 oskarżonych o nadużycia w kijowskiej organizacji handlowej 6 skazano na śmierć, 7-miu na 10 lat więzienia, pozostałych na więzienie od 1 roku do 5 lat.

MASZYNA PIEKIELNA W WAGONIE. We wtorek o godz. 12.30 na dworcu w Zagrzebiu w toalecie wagonu bezpośredniej komunikacji Paryż — Monachjum — Zagrzeb nastąpił wybuch maszyny piekielnej. **Część wozu została zniszczona i wyleciały wszystkie szyby. Ofiar w ludziach niema.** Śledztwo stwierdziło na podstawie badania mechanizmu zegarowego maszyny piekielnej, że mechanizm nastawiony był na 12 godzin przed wybuchem, tzn. w chwili, gdy wagon znajdował się jeszcze na obcem terytorjum.

SĄD NAD ZNACHORAMI LUDOŻERCAMI. W Natalu (Poł. Afryka) pewien kacyk murzyński **zażądał od swych poddanych dostarczenia mu żywej ofiary dla uzyskania z wnętrzności jej pewnego cudownego leku.** Murzyn, którego syn zachorował, sprzedał go kacykowi **za sumę 10-ciu funtów i sześć wołów.** Zamordowanie ofiary odbyło się po wielkiej uczcie i obrzędach, w których uczestniczyła cała wieś murzyńska. Ciało zabitego poćwiartowano i sporządzono zeń lek cudowny, który stał się własnością kacyka. Ojciec zamordowanego oraz sześciu tubylców **stanęli niedawno przed sądem w Natalu jako winni zbrodni mordu i skazani zostali na śmierć przez powieszenie.** Miły kraj i obyczaj.

——oo——

Ks. prymas Hlond o duchowych zadaniach Polski i Francji

JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond w czasie pobytu swego w Paryżu udzielił przedstawicielowi agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył:

W dziedzinie rozwoju stosunków duchowych, który mnie szczególnie interesuje, z wielką pilnością obserwuję godną podziwu inicjatywę i szczęśliwe rozwiązywanie problemów, wyrastających na podłożu przekształceń w życiu narodów. Śledzę również ze szczególną uwagą, jak wybitne osobistości ze świata katolickiego a przedewszystkiem katoliccy pisarze Francji, ujmują problemy współczesności. **Polska, która stoi na wysuniętym posterunku, i Francja mają do spełnienia ważne zadanie w sprawie odrodzenia ducha europejskiego na zasadach chrześcijaństwa.** Oby ta współpraca obu narodów rozwijała się harmonijnie i oby ułatwiła obu naszym krajom i myśli europejskiej korzystanie z niewyczerpanych skarbów Ewangelji. (KAP).

Humor.

Najważniejsza kwestja: Wacio jest łakomy. Wacio je lody zanadto łapczywie. Wujaszek uczy Wacia:

— Nie jedz tak łapczywie! Jeden chłopczyk jadł lody tak prędko, jak ty i zaledwie zjadł połowę umarł!

— A co się stało z drugą połową?

U fotografa: — Pan ogłaszał, że pan powiększa fotografje do wielkości naturalnej?

— Tak.

— Doskonale! Proszę mi powiększyć to zdjęcie kolumny króla Zygmunta!

Z teatru im. Słowackiego.

Gościnne występy zespołu teatru „Nowej komedji" z Warszawy) „Firma" — komedja w 3 aktach M. Hemara.

Warszawski teatr „Nowa komedja" — to instytucja bardzo młoda: istnieje dopiero niespełna rok. Ale prowadzi ją znakomity artysta — Stefan Jaracz. Wystawił ten teatr dotychczas trzy sztuki: „Firmę" Marjana Hemara, „Rodzinę" Antoniego Słonimskiego i „Płaszcz" Gogola w przeróbce Tuwima (bez powodzenia). Za to „Firma" miała powodzenie, bo tylko jedno przedstawienie brakuje jej w Warszawie do — setki. Sukces ten przypisać należy wykonawcom, a głównie Stefanowi Jaraczowi i Marji Modzelewskiej, bo sama sztuka, po za tem, że jest dobrze „zrobiona", nie wnosi nic nadzwyczajnego ani w treści ani w formie. Przedstawia kontrast dwóch światów: teatr i kupiectwo z branży kolonialnej. Właściciel starej firmy, Brandt, zakochał się w młodej aktorce, pani Helenie Otockiej, jak umiał — po kabotyńsku, ale szczerze. Za to niejasno, niewyraźnie zarysowane są uczucia Otockiej do bogatego kupca. Nie wiadomo do końca, czy to jest miłość, czy tylko zainteresowanie, czy przyjaźń. Dlatego w sztuce Hemara bardziej zajmuje, bardziej zwraca uwagę widza kontrast dwóch światów: kupieckiego i teatralnego, niż gra uczuć i blada psychologja Brandta i Otockiej. Zresztą podobny typ Brandta i podobne środowisko kupieckie, bardziej realne, znamy już z ostatniej powieści Adama Grzymały Siedleckiego, p. t. „Miechowiec i Syn". Po za tem sztuka ma sytuacje zabawne, dużo powiedzeń dowcipnych, nieraz trafnych określeń a propos teatru, publiczności i kupiectwa. Daje dobrze podpatrzony typ właściciela wielkiej firmy kupieckiej. Można przypuszczać, że ten Brandt, nie tyle przemyśliwujący życie i kalkulujący w niem zyski i straty, nawet szczęście własne, ile poddający się swym uczuciom — nie zawsze jest bystrym kupcem, godnym miljonowej firmy — w każdym jednak razie jest dobrze narysowanym typem dla aktora.

Stefan Jaracz dał temu typowi życie, stworzył człowieka realnego. Spokojem i prostymi środkami gry wydobył dużą sumę komizmu postaci. Doskonałym kontrastem był tu dramatyczny wybuch buntu człowieka zakochanego przeciw otaczającej go i przytłaczającej, duszącej szarzyźnie dnia pracy w kantorze. Drugi typ komedji — to młoda aktorka, gwiazda sceny, Helena Otocka. Grała ją pani Marja Modzelewska, którą pamiętamy z niedawnych występów w „Bagateli" — a wcześniej jeszcze ze sceny teatru miejskiego, gdzie rozwijała skrzydła do lotu. Dziś przypomina się Krakowowi w pełni rozwoju talentu. Rolę Otockiej zagrała ze swobodą i wdziękiem gestu. Marję Modzelewską i Stefana Jaracza przyjęła publiczność owacyjnie, darząc artystów scen stołecznych kwiatami. Trzecim typem komedji jest Marcysia — niegdyś aktorka bez talentu, dziś garderobiana. Grała ją pani Marja Dąbrowska, podkreślając momenty zabawne tej „charakterystycznej", zresztą banalnej postaci. Tak samo łatwym efektem teatralnym jest figura starego buchaltera, Jana Nepomucena Chylicz- ka, którego grał poprawnie p. Juljusz Łuszczewski. Epizodyczne role wykonali pp.: Sieleński, B. Wasiel, M. Marjański, St. Daniłowicz, E. Fidler i W. Przegrodzki.

Publiczność wypełniła widownię do ostatniego miejsca.

ANTONI WAŚKOWSKI.



Francuski generał Gamelin

który został wyznaczony przez francuski sztab generalny do nawiązania stosunków z przedstawicielstwem sowieckiem, mających doprowadzić do układu wojskowego między temi dwoma państwami.

Z kultury i sztuki.

Międzynarodowy salon fotografiki w Poznaniu.

W niedzielę dn. 4 bm. odbyło się w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie 8-go międzynar. salonu fotografiki w Polsce. Na wystawę składają się piękne zdjęcia fotograficzne nietylko z Polski i Europy, ale także ze Stanów Zjedn., Chin, Japonji, Australji i Afryki Połudn. Zdjęcia polskie obejmują jedną z sal Towarzystwa.

Kandydat do nagrody pokojowej Nobla w obozie koncentracyjnym.

Strasburska sekcja niemieckiej Ligi Praw Człowieka skierowała do komitetu nagrody Nobla w Oslo pismo z propozycją nadania tegorocznej nagrody pokojowej Nobla pacyfiście niemieckiemu, Karolowi von Ossietzky, który znajduje się obecnie w obozie koncentracyjnym w Papenburg w Niemczech.

ODCZYT IRENY CURIE W WIEDNIU. Para uczonych Irena Curie i Frederic Jolliot wygłosiła we wtorek 5 bm. o godz. 19 w sali wiedeńskiego Instytutu Fizykalnego wykład pt. „Neutrony i pozytrony a sztuczna radjoaktywność".

STRAWIŃSKI OBYWATELEM FRANCUSKIM. Znany kompozytor rosyjski Igor Strawiński przyjął obywatelstwo francuskie.

———:ooo:———

Z życia słowiańskiego.

† JOSIP KOSTANJEVEC, wybitny pisarz słoweński, zmarł w Mariborze w siedmdziesiątym roku życia 20 ub. m. Z zawodu nauczyciel. Z literatury popularne są jego: **Iz knjige Življenja** (dwa tomy obrazków nowelistycznych), powieść **Kotanjska elita, Življenja trnjeva pot** (Ciernista droga życia) i **Krivec.** Uznane są za klasyczne dzieła słoweńskiego realizmu. Podpatrzył cnoty i wady ludu wiejskiego i małomiasteczkowego i utrwalił je w swych obrazach. Długie lata był współpracownikiem wytwornych miesięczników: **Ljubljanski Zvon i Slovan.**

Sport.

Wieś olimpijska w Berlinie.

Za przykładem Stanów Zjednoczonych, które wybudowały w Los Angeles wzorową wieś olimpijską, również i Niemcy zamierzają wybudować podobną wieś dla zawodników, którzy w roku 1936 przybędą do Berlina na igrzyska olimpijskie.

Wieś ta stanąć ma w okolicach Berlina, a mianowicie — w Döberitz na placu ćwiczeń wojskowych. Wieś połączona będzie bezpośrednio ze stadjonem olimpijskim zapomocą specjalnie wybudowanej **szosy asfaltowej na przestrzeni 14 klm.** Przy wejściu do wsi znajdować się będą budynki zarządu, administracji, biura poczty i telegrafu, sklepy, oraz — salony przyjęć. Na terenie wsi wybudowany będzie **piękny stadjon sportowy,** który w okresie igrzysk oddany będzie do wyłącznej dyspozycji zawodników olimpijskich.

We wsi znajdować się będzie **stacja lekarska.** Zawodnicy mieszkać będą w **domkach jednopiętrowych, murowanych,** z których każdy obliczony będzie na 10—12 pokoi, a każdy pokój — na dwa łóżka. Każdy domek posiadać ma własne **wanny, prysznice** i t. d. Ponadto każda z reprezentacji państwowych otrzyma do wyłącznej dyspozycji **łaźnię parową.**

Każda reprezentacja państwowa mieć będzie **własną salę jadalną i własną kuchnię.** Koszty utrzymania zawodników w tych domkach łącznie z bielizną pościelową, kąpielami, dojazdem autobusowym na stadjon i t. d., kalkulować się będą w cenie **6 marek na osobę.**

We wsi mieszkać będą **tylko zawodnicy** oraz ich kierownicy techniczni, z wyjątkiem wioślarzy i żeglarzy, którzy ulokowani będą w Gränau.

Dla zawodniczek zarezerwowany będzie w samym Berlinie jeden hotel, podobnie, jak to miało miejsce w Los Angeles.

MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się nast. spotkania o mistrzostwo ligi: w Siedlcach: Strzelec—Ruch, sędziuje p. Rettig, w Poznaniu: Warta—Pogoń, sędziuje p. Rutkowski, w Krakowie: **Wisła—Cracovia,** sędziuje p. Wardęszkiewicz, w Warszawie: Warszawianka—Polonja, sędziuje p. Glinka.

JUGOSŁAWJA — BRAZYLJA 8:4 (2:2).

W Belgradzie odbyło się spotkanie piłkarskie między reprezentacjami tych dwóch krajów. Brazylję reprezentowała drużyna, która brała udział w mistrzostwach świata w Rzymie. Mecz miał przebieg bardzo ciekawy. Do przerwy wynik 2:2. Po przerwie Jugosłowianie prowadzą 4:2, Brazylijczycy wyrównują 4:4. Doskonały atak gospodarzy zdobywa jednak dalsze 4 bramki.

KS. WALENTY GADOWSKI. 7

Wspomnienia z Tatr.

(Gawęda biwakowa).

NOCLEG NAD SKRAJEM PRZEPAŚCI.

Przerzuciłem się potem w Buczynowe Turnie. Nocleg sześciu górali i trzech turystów odbył się na tak wąskim upłazku, wiszącym nad przepaścią, że potem nie chciano mi wierzyć, gdy wskazywałem to miejsce. Wyciągnąłem wówczas płótno namiotowe, jako granicę od przepaści, a po dwóch z nas czuwało, by się ktoś nie zesunął. Była to prześliczna noc księżycowa. Jeden z górali miał flet i wygrywał na nim melodje góralskie, a turnie podawały jedna drugiej oddźwięki pieśni.

TATRY, TO NIE GÓRA ŚW. MARCINA.

Nazajutrz wyzyskaliśmy szlak kozic i doszliśmy na Orlą Basztę. Chciałem iść dalej ku Granatom, ale zimny i mroczny żleb, oddzielający od nich Orlą Basztę, wiał taką grozą, a kamienie usuwały się z pod nóg tak często, iż

górale stawili opór i oświadczyli, że dalej stanowczo nie pójdą.

Zeszliśmy tedy do doliny Buczynowej i do Pięciu Stawów polskich. Doszedłem wówczas do przeświadczenia, że trzeba się przerzucić do Pięciu Stawów, lub na halę Gąsienicową i stamtąd wybierać się na robotę. Z wiedeńskiego **Alpen - Club - Verein** sprowadziłem potrzebne liny druciane, a haki, klamry, poręcze i drabiny żelazne zamówiłem w Tarnowie. Niestety T. T. nie pozwoliło mi nawet na skład rzeczy w swojem schronisku i musiałem płacić od tego właścicielowi domku przy Czarnym Stawie[2]).

W nowym sezonie właściciel warsztatu ślusarskiego w Tarnowie zapewnił mię, że ma ludzi wolnych od zawrotu głowy i może ich posłać do osadzenia żelaz w skale. Zgodziłem się na to. Niestety okazało się, że czeladnik ów i pomocnik nie byli nigdy w górach. A szło o partję wyjątkowo trudną, bo o pokonanie wschodniej ściany dolnej przełęczy Koziej, którą zbadałem poprzednio z Klimkiem Bachledą i Jakóbem Wawrytką. Przybrałem z hali dwóch juhasów i wynieśliśmy popołudniu część żelaz i ołowiu na ową przełęcz. Wskazałem, gdzie i co ma być wkute i zapowiedziałem, że będziemy wracali inną drogą, ale muszą uważać i iść gęsiego. „A skoro tu niema innej drogi", rzekł czeladnik. „Zobaczycie", odparłem i przyprowadziłem ich nad żleb zaśnieżony, zbiegający do stóp Czubów Kozich. Czeladnik wbiegł na ów śnieg i chciał po nim jechać w dół. Chwyciłem go za kołnierz, przyciągnąłem do siebie i ostrzegłem, że mógłby się zabić. Ale czeladnik okrążył nas po piardze i poniżej wszedł znowu na śnieg i usiadł na nim. Pobiegłem ku niemu i wyciągnąłem czekan, aby się go chwycił. Ten jednak odtrącił czekan i pojechał w dół. „Biorę was wszystkich na świadków, że zrobiłem, com mógł, aby temu warjactwu przeszkodzić" zawołałem, a jadącemu kazałem się położyć i siekać śnieg obcasami. Tym razem posłuchał, ale zjeżdżał w tempie coraz szybszem. Niebawem żleb zbacza w lewo. Tu uderzyło nim o skałę. Czapka mu spadła, a jego samego obróciło w bok tak, iż leżał w poprzek śniegu i zniknął nam poza zakrętem. „W dole niema tu przepaści, jeno piarga gruba, granitowa", powiedziałem do swoich. „Gdy uderzy głową o takie kamienie, to głowa pęknie jak garnek". Zmartwiony, czekam, co nastąpi. Po chwili słychać łoskot. „Jak tam?" wołam. Milczenie. Mrowie mię przeszło. „Hop-hop" wołam znowu. Wówczas z poza skały wychyla się czeladnik i mówi z przechwałką: „Alem za dwie minuty zjechał". Odetchnąłem z ulgą i powiedziałem: „Prawdę mówi przysłowie, że

warjatami i pijanymi P. Bóg się opiekuje".

„Zejdziemy ku niemu". Ani górale jednak, ani pomocnik ślusarski, niechcieli pójść ze mną i wrócili drogą zwyczajną, już poznaczoną. Był jednak ze mną jeden z profesorów. Z nim zeszliśmy najpierw do odparzeliska, w którem podjąłem czapkę czeladnika, a potem do winnego. Okazało się, że pod koniec znów go sprostowało, więc jedynie zdarł sobie nieco skóry powyżej obuwia. „Czemu pan nie posłuchał?" — „Myślałem, że to będzie taka jazda, jak z góry św. Marcina w Tarnowie", odpowiedział. Zeszliśmy do schroniska. Nazajutrz rychło świt obaj ślusarze, nic nie mówiąc, pospieszyli na stację kolejową i wrócili do Tarnowa. Żelaza wkuwał wspomniany Wawrytko[1]).

ORLA PERĆ I SKARBY JANOSIKOWE.

Wnet potem podwiozłem sporo materjału do wodogrzmotów Mickiewicza. Udało się tam znaleźć wolnego przewodnika i z nim razem nieśliśmy rzeczy do Pięciu Stawów. Stamtąd miało się je wziąć na Kozie Wierchy. Wśród drogi przewodnik zapytuje mię o różne okolice w zachodnich Tatrach i wymienia nazwy juhaskie, nie książkowe. Wreszcie przychodzę do przekonania, że jest to formalny egzamin. „Cóż wy mnie tak egzaminujecie?" pytam. „A bo sie przyznajcie". — „Do czego?" — „Do tego, co górale mówią o was". — „A co mówią?" — „Żeście

znaleźli Janosikowe skarby,

ale wam przytem powiedziało, żebyście za to robili perci w górach, bo inaczej to wam łeb urwie". Oczywiście wyśmiałem górala, alem czuł, że go nie przekonałem. Pomyślałem sobie, że każdy według siebie sądzi. Górale nie robią nic dla gór bezinteresownie, więc nie mogą uwierzyć, żeby ktoś postępował inaczej

[2]) Domku tego, równie jak tratwy, niema już oddawna. Warto zanotować, że równocześnie T. T. pochwaliło się w roczniku alpejskim, że buduje perć granią Tatr polskich.

[1]) Wawrytko miał wiele doświadczenia w takich robotach a przecież na Orlej Perci nie uniknął wypadku. Zwykle kamieniarz wykuwa w miejscach oznaczonych kilka dziur szerszych w głębi, niż przy brzegu. Potem roztapia ołów, wkłada żelazo i zalewa je ołowiem. Potrzeba jednak przed wlaniem ołowiu oczyścić otwór starannie z wilgoci. Zaniedbał tego Wawrytko na Małym Kozim Wierchu. Wilgoć zamieniła się nagle w parę, a para wywołała eksplozję. Klamrę i ołów wyrzuciło gdzieś wdal, a Wawrytko ocalał przez to jedynie, że stał z boku. Praca jego była zresztą dokładna. Tu i ówdzie kamienie spadające potrafiły grubą klamrę zwinąć i położyć na skale, jakgdyby to był drut cienki, ale żadnej klamry nie zdołały wyrwać. W Alpach mają już mieszaninę, która chemicznie łączy się z granitem. Używa się jej na zimno, co jest nader wygodnem.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 7: Roberta op., Sabinjana m.
Wschód słońca 3.16, zachód 19.52.
Długość dnia 15 godzin i 45 min.
Piątek 8: Najśw. Serca P. J. — Medarda b.
Wschód słońca 3.16, zachód 19.53.
Długość dnia 15 godzin i 46 min.

—oo—

W SPRAWIE DZIECI I MŁODZIEŻY NA UTRZYMANIU PAŃSTWA. Min. Opieki Społecznej zawiadomiło, że z uwagi na szczupłe kredyty, jakiemi rozporządza na cele opieki społecznej, przedewszystkiem zaś wobec potanienia produktów, a tem samem zmniejszenia kosztów utrzymania zakładów, obniży od 1 lipca br. obecną stawkę dzienną, przyznawaną na utrzymanie dzieci i młodzieży z repatrjacji o gr. 10 dziennie, tj. do zł. 1.25 dziennie. Obniżka nie dotyczy zakładów, w stosunku do których istnieją oddzielne umowy i zakładów specjalnych. — Jednocześnie Ministerstwo zawiadomiło, że, licząc się z trudnościami jakie mają zakłady w zaopatrzeniu wychowanków, opuszczających zakłady, przyznawać będzie po zł. 75 jednorazowo na każdego wychowanka opuszczającego zakład.

REJESTRACJA LEKARZY. Min. Opieki Społ. zarządziło, by lekarze, którzy się rejestrowali przedłożyli również świadectwa odbycia kursu gazowego, a to w terminie od 1 lipca br. Zgłoszenia w Wydziale sanitarnym Zarządu miejskiego (pl. WW. Świętych drzwi nr. 2 od godziny 11 do 13 prócz świąt).

ZAMKNIĘTO UL. BERNARDYŃSKĄ DLA RUCHU KOŁOWEGO z powodu robót nawierzchniowych.

WPISY NA KURSY ZAWODOWE: krawieckie — kroju męskiego i damskiego oraz na kurs wyrobu rękawiczek skórkowych ręcznych przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przem. i Inst. Rzem. Przem. ul. Smoleńsk 9. I. p. do dnia 10 bm. w godz. od 8—2.

ZJAZD ADWOKATÓW POLSKICH ODWOŁANY. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, niezależnych od Zw. Adwokatów Polskich, zmuszony jest Komitet Zjazdowy odwołać Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich, zwołany do Krakowa na dnie 29 i 30 czerwca b. r. z tem, że ponowne zwołanie tego Zjazdu nastąpi w późniejszym czasie.

DO KRAKOWA WRÓCIŁA WYCIECZKA polska, która przed kilkoma dniami wyruszyła na krótki pobyt do Berlina. Goście polscy żegnani byli na dworcu berlińskim przez orkiestrę oddziałów szturmowych.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa łańcuchowego w Zakrzówku — Zarząd Miejski przypomina, że przymus kagańcowy i ewidencyjny obowiązuje stale dla psów na obszarze całego miasta.

TARYFA DOROŻKARSKA. Zarządzeniem prez. m. Krakowa ustalone zostały opłaty za kursy jazdy dorożek konnych. Jak już donosiliśmy, kurs jazdy (15 min.) w dzień kosztuje 80 groszy, w nocy — 1 zł. Z dworca (dzień i noc) kurs — 1.20 zł., z teatrów, koncertów i balów w nocy — 1.20 zł. Za pakunki do 50 kg. — 15 groszy od sztuki.

TARYFA DLA KOMINIARZY. W ostatnim Krak. Dzien. Wojew. ogłoszono maksymalną taryfę dla kominiarzy w m. Krakowie. Zależnie od wysokości domu ustalono opłaty od 30—62 groszy od komina. Specjalne opłaty pobierane będą od czyszczenia kominów w różnych zakładach przemysłowych, fabrykach i t. p.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM SAMOBÓJSTWA. Pogotowie Ratunkowe wezwano onegdaj na ul. Krzemionki do Marji Skalskiej, lat 24, służącej, (ul. Jasna 2), która w celu samobójczym zażyła pewną ilość nieustalonej trucizny w proszku. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w stanie nie budzącym obaw przewieziono ją do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Powodem zamachu samobójczego zawiedziona miłość.

OKRADZIONY AKADEMIK. Jan Golec, student U. J., zam. przy ul. Obożnej 12, doniósł policji, że w nocy z 4 na 5 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania na parterze przez otwarte okno i skradł mu 1 ubranie, bieliznę, złoty zegarek męski, ogólnej wart. 420 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZA KRADZIEŻ. Zatrzymano T. Warenicę, lat 36, za współudział we włamaniu do mieszkania Stan. Szewczyka, zam. przy ul. Kościuszki 37, skąd skradziono garderobę wart. 500 zł. Kradzieży dokonano w dniu 28. V. Część skradzionej garderoby odebrano.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EGZAMINA WSTĘPNE DO ZIEMIAŃSKIEGO GIMNAZJUM P. P. BENEDYKTYNEK w Staniątkach koło Krakowa, z prawami publicz. odbędą się 15 i 16 czerwca.

POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę, dn. 9 czerwca br. o godzinie 6 popołudniu w Seminarjum Języka Polskiego (ul. Gołębia 20) Na porządku dziennym odczyt Prof. dra Edwarda Stamma: Z historji miar polskich.

Podział woj. krakowskiego na powiaty i gminy.

W Krak. Dzienniku Wojew. ogłoszono zestawienie podziału administracyjnego wojew. krakowskiego na powiaty i gminy według stanu z 1 maja b. r. **Kraków-miasto stanowi samoistny powiat miejski**, powiat bielsko obejmuje **4 miasta:** Biała, Kęty, Oświęcim, Wilamowice i **54 gmin wiejskich;** powiat bocheński posiada **cztery gminy miejskie** t. j. Bochnię, Niepołomice, Uście Solne, Wiśnicz Nowy oraz **134 gmin wiejskich;** pow. brzeski obejmuje **dwa miasta** a to; Brzesko i Wojnicz i **108 gmin wiejskich.** W pow. chrzanowskim jest **5 gmin miejskich** (Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Szczakowa, Trzebinia) i **75 gmin wiejskich;** w pow. dąbrowskim do gmin miejskich zaliczono Dąbrowę i Żabno, wiejskich gmin jest **96**. Powiat gorlicki liczy 2 gminy miejskie (Biecz i Gorlice) oraz 114 gmin wiejskich, w pow. jasielskim są dwie gminy miejskie (Brzostek i Jasło) i 143 gmin wiejskich. Powiat krakowski obejmuje dwa miasta t. j. Skawinę i Wieliczkę oraz 203 gminy wiejskie. Zpośród gmin wiejskich pow. krakowskiego **Prokocim i Wola Duchacka mają uprawnienia finansowe gmin miejskich.** Powiat limanowski posiada tylko jedną gminę miejską Limanowę, pozatem 87 gmin wiejskich. W powiecie mieleckim znajdują się dwie gminy miejskie a to Mielec i Radomyśl Wielki oraz 95 gmin wiejskich. Do powiatu myślenickiego należą trzy miasta (Dobczyce, Jordanów, Myślenice) i 94 gminy wiejskie. Powiat nowosądecki obejmuje 6 miast: Grybów, Krynicę Zdrój, Nowy Sącz, Muszynę, Piwniczną i Stary Sącz, oprócz tego 186 gmin wiejskich. W powiecie nowotarskim znajdują się trzy gminy miejskie, a to Czarny Dunajec, Nowy Targ, Zakopane i 100 gmin wiejskich. Pow. ropczycki obejmuje cztery miasta: Dębicę, Pilzno, Ropczyce, Sędziszów oraz 102 gminy wiejskie. W pow. tarnowskim istnieją trzy gminy miejskie: Ciężkowice, Tarnów, Tuchów i 93 gminy wiejskie, pow. wadowicki liczy 6 miast: Andrychów, Kalwarję, Lanckoronę, Maków podhal., Wadowice i Zator. Oprócz tego posiada 16 gmin wiejskich. W pow. żywieckim są dwa miasta: Sucha i Żywiec i 67 gmin wiejskich.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

TRZYDNIOWE REKOLEKCJE dla swych członków urządza Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jezusa w Kościele SS. Wizytek w Krakowie, ul. Krowoderska 16. — Nauki rekolekcyjne wygłosi O. Fr. Kwiatkowski, T. J. — Nauka wstępna dnia 11 czerwca o godz. 5.30 popołudniu, w dniach 12, 13 i 14 czerwca po dwie nauki o godz. 6.45 rano i 5.30 popołudniu. Dnia 14 czerwca Spowiedź od godz. 2 popol. — Zakończenie rekolekcyj w piątek dnia 15 czerwca o godz. 6.45 rano, w połączeniu ze Mszą św. i ogólną Komunją św. i ostatnią nauką.

ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. DRA KAZ. SMOLARSKIEGO długoletniego wiceprezesa Tow. Dobroczynności zmarłego dnia 5 maja br. odprawione zostanie w dniu 9 bm. o godzinie 9 nabożeństwo żałobne w kaplicy Tow. Dobroczynności przy ul. Koletek 12.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek 7 czerwca. „Firma“. Gościnnie wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

Piątek 8 czerwca „Firma“. Gościnnie wystąpią St. Jaracz i M. Modzelewska.

Sobota 9 czerwca; „Firma“. Gość występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Kto zabił?
WANDA: A. L. 14 zatonęła.
APOLLO: Symfonja życia.
SZTUKA: Gniazdo zakochanych.
SŁONKO: Burza o brzasku.
UCIECHA: 5 przeklętych dżentelmenów.
PROMIEŃ: „Dziewczę z krainy burz“ i „Królewski kochanek“.
ADRIA: Biała lilja.
BAGATELA: Miljon na ulicy.
ATLANTIC: Madame Butterflay (S. Sidney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA (4—7 bm.): „Piękny Gigolo“.

—oo—

PORANEK UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ im. Wł. Żeleńskiego w Krakowie (fortepian, skrzypce, rytmika dla dzieci) odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 10.30 w „Bagateli“. Bilety do nabycia przy kasie teatru.

„CHÓR DANA“ W KRAKOWSKIEJ „BAGATELI“. Bezkonkurencyjny dziś w Polsce „Chór Dana“ zjeżdża do Krakowa na 2 gościnne występy, które odbędą się w „Bagateli“ w sobotę 9, i niedzielę 10 bm. o godzinie 21-szej. Interesujący program urozmaicony będzie występami Miecz. Fogga, najpopularniejszego piosenkarza przebojów, Marysi Nobisówny, uroczej tancerki, oraz Adama Wysockiego znanego humorysty.

—oo—

Rokowania gospodarcze polsko-gdańskie
toczą się w Krakowie.

Do Krakowa przybyła w środę delegacja gdańska do rokowań gospodarczych. W skład jej wchodzą pp.: radca stanu **Buettner**, radca stanu **Draeger** oraz p. **Peyser**. Delegację polską stanowią pp.: radca ekon. MSZ. Atoni **Roman**, radca **Lubieński** i radca **Warchałowski**. Obrady prowadzone są w salach magistratu krakowskiego. Potrwają one dłuższy czas.

Rada miejska zbierze się 14-go bm.

Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie rady m. Krakowa odbędzie się w dniu 14 b. m. Porządek dzienny tego posiedzenia jest bardzo obszerny a przewiduje m. in. zatwierdzenie regulaminu dla komisji rewizyjnej Rady miejskiej. Liczba spraw wzrosła w związku z tem, że od ostatnich posiedzeń — budżetowych, rada nie była w ostatnich dwu miesiącach zwoływana. Jeżeliby na najbliższem posiedzeniu nie udało się wyczerpać wszystkich spraw, wymagających załatwienia, nie jest wykluczone, że przed ferjami letniemi, przypuszczalnie z początkiem lipca, odbyłoby się jeszcze jedno posiedzenie.

Wycieczka wypoczynkowa do Jugosławji

W dniu 17 czerwca wyrusza z Polski pierwsza w tym roku wycieczka wypoczynkowa do Jugosławji, organizowana przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R. P., przy współudziale wszystkich Stowarzyszeń, działających na niwie zbliżenia Polski z Jugosławją. Wycieczka ta trwać będzie trzy tygodnie, odwiedzi po drodze Budapeszt i Wiedeń, zatrzyma się w Zagrzebiu i Splicie oraz w Dubrowniku, gdzie bawić będzie 12 dni dla wypoczynku i zadośćuczynienia spragnionym południowego słońca i kąpieli w wodach Adrjatyku. Ceny wycieczki zostały skalkulowane wyjątkowo nisko. Informacyj o wycieczce udzielają i zapisy przyjmują wszystkie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskie w Polsce oraz oficjalne Biuro Królestwa Jugosławji, Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Nowy plan gry.

Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30 loterji państwowej. Jest rzeczą interesującą rozpatrzeć w planie gry tej loterji, czy dyrekcja nie przygotowała w niej dla nas jakiej nowej ważnej zmiany, których tyle było w ostatnich latach. Otóż plan gry 30-ej loterji w zupełności odpowiada planowi 29-tej loterji, oprócz jednej zmiany, która z uznaniem będzie przyjęta przez najszersze sfery grających.

Mianowicie obecnie główna wygrana w IV-tej klasie wynosi miljon złotych. Ale gdyby ten miljon padł na los, który już wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzymałby dodatkowo jako premje 400 wygranych pocieszenia po 2.500 zł., czyli drugi miljon. Tego w 30-tej loterji nie będzie. Główna wygrana w IV-tej klasie wynosi w niej definitywnie miljon, bez względu na to, czy wygrana padnie na los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, czy też wygrywa dopiero poraz pierwszy. Miljon złotych jest dostatecznie wysoką sumą, by wystarczyć jako główna wygrana. W konsekwencji czterysta wygranych po 2.500 zł. będzie w każdym wypadku rozlosowanych oddzielnie czyli w każdym wypadku wygrywających będzie o 400 osób więcej, co i dobrze, bo każdy woli choć coś wygrać, niż nic.

Pozatem jest plan gry bez zmiany. A więc w I klasie mamy cztery dni ciągnienia, 12.060 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. z główną wygraną 100.000 zł. W II klasie trzy dni ciągnienia, 9.100 wygranych na łączną sumę 1.991.200 zł. z główną wygraną 200.000 zł. W III klasie dwa ciągnienia, 6.140 wygranych na łączną sumę 2.172.400 zł. z główną wygraną 300.000 zł. I wreszcie czwarta klasa — 15 dni ciągnienia, główna wygrana miljon, a wogóle 49.209 wygranych na łączną sumę 15.998.200 zł.

Trzeba przyznać, że olbrzymia ilość wygranych i olbrzymie wygrane. Warto próbować szczęścia.

Odczyty.

„Istota ogólnego wykształcenia historycznego“, odczyt prof. dr. A. Kłodzińskiego odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godzinie 18 w sali Semin. filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, I. p.)

„Wojna w Krakowie“

Pod tem hasłem urządza Garnizon Krakowski w dniu 9 czerwca br. o godzinie 16.30 wielkie widowisko wojskowe na rzecz **Funduszu Obrony Morza“**. Należy się spodziewać, że wszyscy, którym interesy morskie naszej Ojczyzny leżą na sercu, pospieszą w tym dniu na stadjon wojskowy (Błonia) by okazać swą solidarność z wojskiem w poczynaniach, których celem jest zasilanie „Funduszu Obrony Morza“. Afisze zapowiadają szereg ciekawych pokazów wojskowych, dających obraz walki różnych rodzajów broni.

—o—

Z sali sądowej

Skazanie komunisy

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Kaz. **Żmirkowi**, który 12 stycznia br. w Płazie powiatu chrzanowskiego rozrzucał ulotki komunistyczne o treści podburzającej. — Ponieważ liczni świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonego, ława przysięgłych uznała osk. Żmirka winnym. Trybunał skazał obwinionego na 15 miesięcy więzienia. Przewodniczył rozprawie dr. **Stuin**, wotowali: dr. **Solecki** i dr. **Pilarski**, oskarżał prok. dr. **Szypuła**.

Z kin krakowskich

SZTUKA. „Gniazdo zakochanych“. Jest to pełna komicznych sytuacyj opowieść o portjerze wielkiego hotelu „Royal Palace“, w którym zakochała się bogata Amerykanka. Reżyser C. Galone wydobył z tej wesołej farsy wiele humoru, wprawdzie nie rewelacyjnego, lecz będącego dominantą filmu. Całość tworzy swoistego rodzaju odpowiednik do głośnego w swoim czasie obrazu p. t. „Portjer z Hotelu Atlantic“ z niezapomnianym Janningsem. Jannings jednak obdarzył nas do głębi tragiczną kreacją człowieka, rozmiłowanego w swym zawodzie, główny natomiast bohater „Gniazda zakochanych“, sympatyczny Francuz Jules Beery, jako portjer, dał postać potentata hotelowego, przed którym drży nawet dyrekcja przedsiębiorstwa. Z innych współgrających wymienić należy: Simonę Simon i Betty Stockfeld. Sympatyczną całość filmu okraszono pomysłową ilustracją muzyczną i kilkoma miłemi piosenkami.

Masowy udział robotników Dąbrowy Gór.

w obchodzie „Rerum Novarum".

Ludność robotnicza Dąbrowy Górniczej uroczyście obchodziła w ub. niedzielę rocznicę **społecznych encyklik papieskich „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno"**. Po nabożeństwie, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił **ks. Gałązka** z Częstochowy, przeszedł przez ulice miasta **pochód rzesz robotniczych z orkiestrą**, kierując się do własnego Domu Robotniczego na uroczystą akademję. Wzięło w niej **udział około półtora tysiąca osób**. Przemówienie wygłosił **dr. Bron. Kuśnierz z Krakowa**, omawiając główne myśli encyklik, rozprawiając się z marksizmem i z etatyzmem państwowym i podkreślając konieczność stosowania zasad moralności i sprawiedliwości społecznej w życiu publicznem. Burzliwe oklaski zebranych świadczyły o żywym oddźwięku tych słów. **Niezwykle liczny udział rzesz robotniczych w obchodzie wywołał w Dąbrowie Górniczej bardzo silne wrażenie.**

Życie gospodarcze

Choroba adwokata

jako powód odroczenia rozprawy.

Ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę, interesującą zwłaszcza sfery adwokackie. zdarzyło się. że **obrońca w procesie karnym ciężko zaniemógł tak, że nie mógł przyjść na rozprawę**.

Ponieważ proces toczył się w sądzie apelacyjnym, gdzie oskarżony może nie przyjść do sądu, **sąd apelacyjny postanowił rozpoznać sprawę motywując stanowisko tem, że choroba adwokata nie może być powodem odroczenia procesu**, bo oskarżony miał możność wzięcia sobie innego obrońcy.

Przeciwko temu wyrokowi wpłynęła **kasacja do Sądu Najwyższego,** który po jej rozpatrzeniu wyjaśnił, że pozbawienie obrońcy może się dotkliwie odbić nietylko na prawach oskarżonego, ale również **może mieć takie same skutki niemożność korzystania z pomocy adwokata, któremu oskarżony ufa.**

Sądy winne pamiętać, że warunkiem należytego wymiaru sprawiedliwości jest nietylko jego szybkość, ale również zapewnienie oskarżonemu jego podstawowych i zasadniczych praw, w tym wypadku polegających na posiadaniu obrońcy. Ponieważ w danym wypadku choroba adwokata i niemożność przybycia do sądu stwierdzona została świadectwem lekarskiem przy jednoczesnem braku oświadczenia oskarżonego, że zrzeka sie pomocy adwokata, **sąd apelacyjny rozpoznając sprawę poważnie naruszył przepisy postępowania karnego.**

Z tych założeń wychodząc, Sąd Najwyższy **skasował wyrok i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy w innym składzie sędziowskim.**

Zabiegi o monopol szklany.

Ze sfer przemyslowych otrzymujemy następujące uwagi:

Od dłuższego czasu, w miarę przedłużającego się kryzysu, rodzą się coraz to nowe pomysły

ZAMKNIĘCIA DOSTĘPU DO NIEKTÓRYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU

w urodze **przymusowych związków, koncesyj lub zakazów tworzenia nowych przedsiębiorstw.** Wszystkie te pomysły mają za cel **pozbycie się niewygodnych konkurentów i wykluczenie napływu nowych kapitałów do danej branży,** aby istniejące przedsiębiorstwa mogły **bez obawy konkurencji utrzymać swój zbyt i poziom**

W ostatnich czasach kampanję o zamknięcie dopływu nowych sił rozpoczęto **na terenie przemysłu szklanego, a w szczególności wyrobu szkła szybowego.** Środkiem do tego celu wiodącym ma być

WPROWADZENIE KONCESJI

dla przedsiębiorstw istniejących z tem, że nie udzielanoby koncesji na nowe przedsiębiorstwa, względnie na wprowadzenie koncesjonowanego działu produkcji w innych przedsiebiorstwach pokrewnych.

Wszystkie te argumenty zwolenników koncesji w przemyśle szyb szklanych nie różnią się niczem od argumentów wysuwanych przez wszystkich zwolenników koncesji i ograniczania swobody gospodarczej. A więc przedewszystkiem **domaganie się koncesji dla przedsiębiorstw istniejących, z wykluczeniem wszelkich nowych.** Nietylko w branży szklanej słyszy się tego rodzaju żadania. Chyba niema w Polsce i na świecie żadnej gałęzi przemysłu. któraby sie nie zgodziła chętnie na takie postawienie sprawy: wszystkie istniejące przedsiębiorstwa dostają koncesje, a żadne nowe nie mogą powstać. Jest to oczywiście **krótkowzroczny i egoistyczny punkt widzenia.** Bo jeżeli zamkniemy możność dostępu do jednej gałęzi produkcji, to z konieczności pchniemy fale **w kierunku innych gałęzi, jeszcze niezamkniętych i wywołamy tam tem większe przeciążenie i nadprodukcję.** A chyba niema dziś takiej gałęzi produkcji, która nie żaliłaby się na brak zbytu i nadprodukcję. Dlatego **zamknięcie każdej gałęzi produkcji musi się odbić na całości gospodarstwa społecznego i doprowadzić do zamykania coraz to nowych działów produkcji.** Jest to skazywanie gospodarstwa na stagnację po to, aby istniejącym przedsiębiorstwom zapewnić spokojny, wolny od konkurencji byt i **możność dyktowania konsumentom dowolnych cen.** Określił to trafnie prof. Tenenbaum jako

NOWOŻYTNY „FEUDALIZM PRZEMYSŁOWY",

polegający na wykorzystywaniu nabytych uprawnień i kontyngentów bez liczenia się z potrzebami odbiorcy i kalkulacją konkurenta.

Feudalizm przemysłowy walczy zawsze **argumentem socjalnym**, czyli argumentem zatrudnienia stałej ilości robotników, dalej argumentem „uporządkowania rynku", „usunięcia niezdrowej konkurencji" i wreszcie argumentem eksportowym. Wszystkie te argumenty polegają **na rozumowaniu sofistycznem.** I tak w zakresie **zatrudnienia robotników** mówi się o utrzymaniu siły produkcyjnej istniejących zakładów i nieznmiejszaniu w nich stanu zatrudnienia. ale przemilcza się, że przez załamowanie możności powstawania nowych przedsiębiorstw **uniemożliwia się powiększenie stanu zatrudnienia w tej branży, czyli pośrednio zwiększa się bezrobocie w innych branżach.** Argumenty o konieczności uporządkowania rynku i niezdrowej konkurencji nasuwają zawsze pytanie, kiedy konkurencja jest zdrowa, a kiedy niezdrowa. Oczywiście dlatego, który z konkurencją walczyć musi, każda konkurencja jest niezdrowa. Uporządkowanie stosunków w jakiejś branży, to dziś bardzo modne hasło: chaos ma być zastąpiony planowością.

Ale w miarę postępów planowości, **chaos nietylko się nie zmniejsza,** ale sie powiększa, bo trzeba pamiętać, że raz rozpoczęta akcja pismowej gospodarki nie da się zatrzymać na jednym odcinku i że trzeba się decydować albo na **planowość w rozumieniu sowieckiem** albo na **powrót od swobody gospodarczej, na wzór państw zachodniej Europy.** W każdym razie wyłączność koncesyjna w interesie nie ogólnopaństwowym, lecz w interesie istniejących już w danej branży przedsiębiorstwach **jest niedopuszczalna.** Pozostaje

ARGUMENT EKSPORTOWY,

ulubiony argument wyłączności i koncesji. — Przedstawia się eksport jako ciężką stratę, do której trzeba bardzo wiele dokładać, a więc trzeba dużo zarabiać na rynku krajowym. Coś tu **w wypadku szkła szwankuje ten argument eksportowy.** Albo eksport przynosi rzeczywiście tak wielkie straty (ponad 80 proc.) w stosunku do sprzedaży na rynku krajowym, to należy go w takim razie **zaniechać i nie tworzyć funduszu eksportowego**, bo ostatecznie jakaś granica dopłaty eksportowej musi być. Może się opłacać eksport przy dopłacie 5, 10, czasem i 20 proc., ale **dopłata ponad 50 proc. uzyskiwanej ceny eksportowej nie może przynieść korzyści i argument eksportowy zawodzi.** Niema towaru, którego nie możnaby eksportować, jeśli premja wywozowa będzie pokrywać **w 100 proc. koszta produkcji i przewozu.** Wtedy każda cena eksporterowi się opłaci. Jeżeli jednak tak wielką różnicę ma dopłacać rynek krajowy, a zbyt zagraniczny jest — jak w przypadku szkła — niewielki, to o wiele lepszym interesem dla kraju jest **obniżenie cen na rynku krajowym**, niż forsowanie eksportu, wymagającego nadmiernych opłat.

Jeśli przy dotychczasowej znacznej rozpiętości między ceną szkła szybowego w kraju i zagranicą nie zdołano zebrać funduszu na finansowanie eksportu, chociaż wedle opinji znawców sprzedaż po cenach wewnętrznych miała przynosić producentom 50 proc. zysku, to chyba prawdziwe są pogłoski, że w eksporcie przeszkadzało polskim producentom szkła szybowego **porozumienie zawarte z zagranicznymi producentami, w którem polscy producenci mieli z eksportu zrezygnować.** Nie wiadomo dlaczego obecnie te fundusze na popieranie eksportu miałyby się znaleźć.

W tych warunkach opinja gospodarcza nie może się opowiedzieć za tak daleko idącem ograniczeniem możności rozwoju gospodarczego i wolności gospodarczej **w interesie nielicznych producentów szkła,** czy jakiegokolwiek innego towaru, którzy oczywiście zawsze gotowi będą domagać się wyłączności i koncesji dla siebie, aby pozbyć się „niezdrowej" lub raczej niewygodnej konkurencji.

Kraków będzie miał jedną komisję odwoławczą.

PRZEPISY WYKONAWCZE DO ORDYNACJI PODATKOWEJ — OPRACOWANE.

W ministerstwie skarbu ukończono prace nad projektem **przepisów wykonawczych do ustawy o ordynacji podatkowej,** wchodzącej, jak wiadomo w życie z dniem 1 lipca b. r. Rozporządzenie to przewiduje **ilość komisji odwoławczych** na terenie poszczególnych izb skarbowych, przyczem **w Krakowie ma być powołana do życia jedna komisja,** we Lwowie **trzy,** w Warszawie i Łodzi po **dwie,** w innych miastach wojewódzkich **po jednej.** Ilość kandydatów do komisyj odwoławczych, przypadającą na poszczególne organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego, **ustala prezes właściwej izby skarbowej.**

W myśl rozporządzenia **pierwsze komisje odwoławcze powinny być ukonstytuowane przed 30 września b. r. z kadencją na okres do 31 grudnia 1936 roku.**

To samo rozporządzenie postanawia, że dla

PODATKU OBROTOWEGO

wymagane jest złożenie zeznania:

1) Co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstw handlowych, 2) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego zaliczonego do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego do kategorji I i II-ej zajęć przemysłowych, 4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego i 5) co do kwestyj innych przedsiębiorstw bez względu na posiadaną kategorję świadectwa przemysłowego, jeśli prowadzą księgi handlowe.

Jeśli chodzi o zeznania dla wymiaru

PODATKU DOCHODOWEGO,

to w myśl rozporządzenia obowiązane są zeznania składać na piśmie osoby fizycznie osiągające dochód przekraczający 1.500 złotych rocznie, a który płynie z nieruchomości gruntowych, których ogólny obszar przekracza 60 ha, 2) z budynków z wyłączeniem budynków mieszkalnych, składających się najwyżej z 10-ciu izb, 3) z przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych, 4) z przedsiębiorstw przemysłowych, I—V kategorji świadectw przemysłowych, 5) zajęć zawodowych lub wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych, 6) z tantjem, 7) z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych i 8) z wszelkiego rodzaju innych źródeł dochodowych.

Pozatem zeznania dla wymiaru podatku dochodowego obowiązane są składać osoby fizyczne prowadzące księgi handlowe i osoby prawne bez względu na wysokość osiągniętego dochodu.

Rozporządzenie wykonawcze reguluje też prawo prowadzenia

UPROSZCZONYCH KSIĄG HANDLOWYCH.

Przedsiębiorstwa handlowe, zakupujące i sprzedające towary za gotówkę, mogą prowadzić **księgę kasy i księgę towarów.** W przedsiębiorstwach rzemieślniczych należy oprócz księgi kasy prowadzić także **księgę produkcji.** Przy operacjach na kredyt prowadzić się też powinno **księgę dłużników i wierzycieli,** oraz **księgę weksli.** Księgi te mogą być połączone w jedną księgę uproszczoną z podziałem na odpowiednie rubryki.

W rozporządzeniu ustalone też zostały **terminy płatności podatków.**

Wreszcie rozporządzenie określa **kompetencje izb i urzędów skarbowych w zakresie umarzania zaległości podatkowych** oraz rozkładania na raty.

—oo—

Załamanie się kursu

marki niemieckiej.

Kraków 6 czerwca. Giełda: **4 proc. pożyczka dolarowa** 53.80, **3 proc. budowlana** 44.90. **Dolar** 5.27—5.29, **Londyn** 26.70—26.90 **Szwajcarja** 172—172.50, **Berlin** 198—200.

W obrotach prywatnych notowano **franki szwajcarskie** (zniżkowo) 171.80, w kupnie i 172.40 w sprzedaży, **franki francuskie** gotówka 34.88—34.96, dewiza 34.90—35, **szylingi austr.** 98—99.50, **korony czeskie** gotówka **21.80 do 22,** dewiza 22—22.10. Dominującem wydarzeniem na rynku finansowym jest od dwóch dni spadek kursu marki. Nastrój dla tej waluty przybiera charakter paniki: nikt nie chce mieć więcej marek, niż koniecznie potrzebuje. Wszyscy wstrzymują się z kupnem. Spadek kursu przybrałby niewątpliwie jeszcze większe rozmiary, gdyby podaż była większa; jednakże marek niemieckich jest stosunkowo niewiele w obiegu. Z załamaniem się waluty niemieckiej skutkiem złego stanu finansowego Niemiec — liczono się w giełdach światowych już od dłuższego czasu. Onegdaj dopiero nastąpił gwałtowny spadek tzw. „Efekten—Sperrmarki", która w ciągu bież. tygodnia spadła z 40 na 30 procent nominalnej wartości. Wszelkie próby rządu niemieckego i cały szereg jego ostrych zarządzeń dewizowych mających na celu utrzymanie fikcyjnego kursu parytetowego, nie dały rezultatów. Wyczerpanie się pokrycia złotem i zanik dochodów z handlu zagranicznego złożyły się na brak dewiz w banku emisyjnym Rzeszy.

W obrotach bankowych w Krakowie notowano we środę marki niemieckie po **194 zł** w kupnie i **198 zł.** w sprzedaży.

Kursa dolarówki i pożyczki budowlanej notowane przez giełdę krakowską w dniu dzisiejszym — nie są, w sferach bankowych uważane za realne. Kursa te zbyt wysokie, nie odpowiadają rzeczywistemu kursowi tych papierów na rynku.

Radjo.

Światowe imprezy lotnicze w radjo.

„Polskie Radjo" w porozumieniu z Aeroklubem opracowało już program propagandy dwu światowych imprez lotniczych, które odbędą się tego roku w Polsce. Dzięki temu nietylko mieszkańcy stolicy, ale również cała Polska będzie mogła brać niemal bezpośredni udział w tych zmaganiach się najlepszych lotników świata i najlepszych maszyn lotniczych o palmę pierwszeństwa. Czem bowiem mogą stać się te zawody dla całego społeczeństwa świadczy olbrzymie zainteresowanie jakiego byliśmy świadkami gdy w poprzednim challenge'u walczyli o honor barw polskich śp. Żwirko i Wigura. Również zwycięstwo kap. Hynka i por. Burzyńskiego w zawodach balonów kulistych o puhar Gordon Benneta, każe mieć nadzieję, że i w tym roku ekipa polska będzie walczyć o pierwsze miejsce co niewątpliwie interesować będzie szerokie warstwy. Program radjowy przewiduje nadawanie codziennie krótkich haseł, które będą przypominać zbliżające się zawody.. Pozatem w wiadomościach sportowych w czerwcu znajdować będą słuchacze informacje dotyczące polskich i cudzoziemskich ekip lotnisk, przez które prowadzić będzie trasa zawodów itp. Same zawody podane będą do wiadomości słuchaczy przy pomocy całego szeregu reportaży z lotnisk w Warszawie, Wilnie, Katowicach, Lwowie i Krakowie. Cały szereg odczytów, które wygłoszone będą przed zawodami prawdopodobnie od 15 czerwca, zaznajomi słuchaczy z organizacją zawodów i wytłumaczy te wszystkie techniczne szczegóły, z któremi w ciągu zawodów publiczność zawsze będzie się spotykać. Odczyty takie nadawać się będzie również w języku obcym, gdyż spodziewany jest zjazd zagranicznych turystów na czas zawodów.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Piątek, *8* **czerwca 1934 r.**

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna: 11.50 Program na dzień bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południ. z Warsz.; 13.05 Koncert z Poznania; 13.55 Transmisja z Warsz.: 16.00 Godzina muzyki lekkiej z Warszawy; 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30 Płyty: 18.00 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. A. Bar; 18.15 Pieśni japońskie z Warsz.; 18.45 Odczyt „Kobieta i miłość w przysłowiu i anegdocie polskiej"; 19.00 Rozmaitości. komunikaty, program na dzień następny: 19.15 Koncert Chóru Dana z Katowic; 19.50 Wiadomości sportowe z Warsz. oraz lokalne: 20.00 „Myśli wybrane" z Warsz.: 20.02 Skrzynka techniczna: 20.12 Transmisje z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 14.00 Giełda zbożowa i repertuar teatrów: 17.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 18.00 Wydawnictwa pedagogiczne: 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna: 20.12 Transm. z Warsz.; w przerwie „Wśród książek" 22.15 Kabaret z płyt gramof.

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.35 Płyty; 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny: 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu: 7.25 Program na dzień bieżący: 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteor.: 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Koncert z Poznania; 13.55 „Z rynku pracy": 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim"; 14.05 Wiadom. gospodarcze; 16.00 Muzyka lekka; 17.00 Transmisja ze Lwowa; 17.30 Płyty; 18.00 „W obozie kampingowym" — reportaż: 18.15 Pieśni japońskie! 18.45 Pogadanka „Rozmowa w poradni budowlanej" 18.55 „Jak spędzić lato": 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Koncert Chóru Dana z Katowic; 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Skrzynka pocztowa techn. 20.12 Pogadanka muzyczna; 20.22 Koncert

symfoniczny ze Studja; 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Wiadomości rolnicze; 21.10 D. c. koncertu symfonicznego; 22.00 „W polskim mateczniku" — feljeton; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny.

Katowice, (395.8) G.: 14.55 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach; 17.30 Z życia Zw. Młodz. Polsk.; 17.35 „Pobudka" — nowela; 17.50 Intermezzo muzyczne; 19.00 Prof. Simm: „Biologja estetyczna"; 19.15 Koncert Chóru Dana; 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska; 21.02 Program na dzień nast.; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wzmożona produkcja płyt pancernych.

Berlin, 6 czerwca. Niemieckie biuro informacyjne donosi o wzmożonej produkcji płyt pancernych w Stanach Zjednoczonych. Wedle tej agencji Coatesville w stanie Pensylwanja uruchomiona została fabryka płyt pancernych, która w r. 1932 została zamknięta. Trzy inne fabryki płyt stalowych i 10 wysokich pieców, należących do tego samego towarzystwa, uruchomiono już przedtem.

RZĄD AMERYKAŃSKI SKARŻY TOWARZYSTWO OKRĘTOWE.

Nowy Jork, 6 czerwca. Rząd amerykański wystąpił ze skargą przeciw towarzystwu okrętowemu White Star Line z żądaniem odszkodowania w wysokości przeszło pół miljona dolarów za zatopienie okrętu sygnałowego „Nantucket" przez okręt tego towarzystwa, „Olympic". Skarga wychodzi z założenia, że „Olympic" najechał na „Nantucket" przez niedbalstwo kierownictwa parowca.

Nowy Jork (PAT.). Towarzystwo „White Star Line" złożyło w depozycie rządowi Stanów Zjednoczonych czek na pół miljona dolarów, dzięki czemu parowiec „Olympic", który przybył do Nowego Jorku w dniu wczorajszym, uniknął zasekwestrowania.

Wzrost produkcji ropy naftowej.

Londyn (PAT.). Z ogłoszonego przez towarzystwo naftowe „Royal Dutch Shell" sprawozdania za rok 1933 wynika, że ogólnoświatowa produkcja ropy naftowej, która w roku 1932 wynosiła 179.905.201 ton metrycznych wzrosła w roku 1933 do 196.694.227. Produkcja Stanów Zjednoczonych, mimo usiłowań ograniczenia jej wzrosła z 106.653.329 ton metrycznych do 122.365.739 ton. Produkcja amerykańska wynosi więc przeszło 60 procent produkcji ogólnoświatowej.

UDAREMNIONY ZAMACH STANU W TYBECIE.

Simla (PAT.). Według otrzymanych tutaj doniesień w Lhassie aresztowano trzech synów oraz czterech zwolenników politycznych b. naczelnego dowódcy armji tybetańskiej Lungshara, który w dniu 30 maja padł ofiarą okrutnego morderstwa. Aresztowani stoją pod zarzutem zorganizowania spisku, którego celem miało być postawienie Lungshara na czele rządu i wprowadzenie reform konstytucyjnych, dających zgromadzeniu narodowemu szersze pełnomocnictwa. Pozatem spisek zmierzał do wyeliminowania wpływów chińskich i uniemożliwienia powrotu Lama Tashi. Wykrycie spisku wzmocniło znacznie pozycję obecnego rządu tybetańskiego i zwiększyło prawdopodobieństwo powrotu Lama Tashi.

Po zamknięciu kroniki

PROCESJA W OKTAWĘ BOŻEGO CIAŁA.

Dzisiaj, jako w oktawę uroczystości Bożego Ciała, po nieszporach, które zostaną odprawione o godz. 5-tej popoł. w kościele Najśw. Marji Panny wyruszy tradycyjnalna procesja na Rynek krakowski. W procesji tej biorą zazwyczaj udział bractwa ze wszystkich kościołów krakowskich, stowarzyszenia i organizacje katolickie, cechy i t. d. Uprasza się ludność katolicką mieszkającą przy Rynku o oświetlenie i udekorowanie okien.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Kuchnię Siostry Samueli: Zofja Pieracka zł. 5, Tomasz Komala zł. 25.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Gawrońska zł. 5, N. N. zł. 10.

Nowy projekt rozbrojeniowy Francji.

Genewa, 6 czerwca. Delegacja francuska opracowała nowy projekt rezolucji, którego treść nie została jeszcze ogłoszona. W kołach politycznych obiega pogłoska, że projekt francuski zostanie przez delegację angielską odrzucony, ponieważ cechuje go pod względem żądań dotyczących gwarancyj bezpieczeństwa, nieustępliwość. Także Henderson ma być przeciwny projektowi francuskiemu. Jak słychać delegacja angielska stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że rozrost gwarancyj bezpieczeństwa jest dla Anglji niepożądany.

—:o0o:—

Co proponują Francuzi?

Genewa, 6. 6. (PAT.). Dziś rano przybył z Paryża min. marynarki Pietri. Ministrowie Barthou i Pietri oraz eksperci delegacji francuskiej odbyli z samego rana dłuższą naradę, aby opracować nowy tekst rezolucji formułującej propozycje francuskie co do dalszych prac konferencji. W południe projekt dostarczony został przewodniczącemu Hendersonowi i będzie przedmiotem dzisiejszych popołudniowych obrad w prezydjum konferencji.

Według prywatnych informacyj projekt francuski ma zawierać propozycje co do kontynuowania prac konferencji nietylko w dziedzinie bezpieczeństwa, ale także w dziedzinie rozbrojenia. Ma on podejmować tezy wysunięte przez Hendersona w inauguracyjnem przemówieniu, wygłoszonem w ub. wtorek w komisji głównej, kiedy to przewodniczący położył nacisk na trzy sprawy: kwestje zapewnienia bezpieczeństwa, kwestje uzbrojeń powietrznych i kwestje kontroli fabrykacji i handlu bronią.

Genewa (PAT.). Projekt rezolucji w sprawie dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawiony przez delegację francuską, ma treść następującą:

Na wstępie rezolucja przypomina rezolucję sześciu mniejszych państw oraz delegacji tureckiej i delegacji sowieckiej i stwierdza konieczność kontynuowania konferencji, celem zawarcia ogólnej konwencji ograniczenia i redukcji zbrojeń, wreszcie wyrażenia woli konferencji kontynuowania bez zwłoki przedsięwzięty studjów, nie przesądzając rokowań specjalnych, które rządy zechcą nawiązać dla ułatwienia końcowego sukcesu. Dalej rezolucja formułuje następujące decyzje:

1) BEZPIECZEŃSTWO.

a) Wobec tego, że rezultaty dawniejszych studjów konferencji pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regionalnych układów o bezpieczeństwie, komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznowienia swoich prac za pomocą procedury, którą uzna za wskazaną, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju i określenia ich ewentualnego związku z ogólną konwencją.

b) Komisja główna wzywa pozatem komisję polityczną do uzupełnienia ewentualnie przyjętych postanowień w dziedzinie kontroli i do przestudjowania jeszcze niedyskutowanej sprawy gwarancyj wykonywania konwencji.

2) LOTNICTWO.

Komisja główna poleca swemu komitetowi lotniczemu wznowić natychmiast zbadanie sprawy umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego, redukcji flot powietrznych i t. d.

3) FABRYKACJA I HANDEL BRONIĄ.

Komisja główna wzywa komitet specjalnie powołany dla tych spraw do wznowienia swych prac i do przedstawienia w możliwie najszybszym czasie raportu na temat zalecanych rozważań.

Te trzy komisje mają pracować równolegle, a prezydjum będzie koordynowało te prace, pozatem komisja główna pozostawia prezydjum konferencji troskę o wydanie w odpowiedniej chwili koniecznych zarządzeń, aby projekt konwencji był kompletnie gotowy w momencie ponownego zwołania komisji.

Co się wreszcie tyczy propozycji delegacji sowieckiej przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową, komisja główna prosi przewodniczącego o przedłożenie tej propozycji rządom.

MOWA MIN. BARTHOU.

Genewa, 6. 6. Na dzisiejszem tajnem posiedzeniu prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej min. Barthou wygłosił dłuższe przemówienie, w którem motywował stanowisko Francji, zajęte w przedłożonym dziś projekcie rezolucji. Jak słychać, Barthou mial przytem oświadczyć, że jeżeli Niemcy pragną szczerej współpracy, nic nie stoi na przeszkodzie ich powrotowi do Genewy.

Po 4-godzinnych obradach prezydjum odroczyło posiedzenie do piątku. Przerwa czwartkowa wykorzystana ma być do przeprowadzenia rozmów prywatnych. W razie osiągnięcia porozumienia w Komisji Gl. Konferencji Rozbrojeniowej zwołana zostanie na piątek na popołudnie.

Rozmowa min. Becka z Litwinowem.

Genewa, 6. 6. (PAT.). Stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Raczyński wydał wczoraj wieczorem obiad dla delegacji sowieckiej. Przy tej okazji minister Beck i komisarz Litwinow odbyli dłuższą rozmowę.

Dziś w południe delegat W. Brytanji lord tajnej pieczęci Eden podejmował min. Becka śniadaniem.

MIN. BECK WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa, 6. 6. (Telef. wł.). Min. Beck wyjechał dziś z Genewy i wraca do Warszawy przez Berlin.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej.

DEWIZA NA BERLIN — W WARSZAWIE 199.30 W ZURYCHU 116.

Warszawa (PAT). Trwający od dłuższego okresu czasu odpływ środków pokrycia z Banku Rzeszy, pogłębiony został w pierwszych miesiącach br. przez niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego Niemiec. Mimo ułatwień transferowych i zaostrzenia niemieckich ograniczeń dewizowych, spadek pokrycia trwał w dalszym ciągu, zaś niemiecki bilans dewiz kształtuje się wybitnie niepomyślnie. Jak wiadomo, według sprawozdania Banku Rzeszy na ultimo maja, pokrycie wyniosło zaledwie 3.7 proc., jest więc zupełnie nieznaczne.

Na tle tych wszystkich trudności wystąpił ostatnio spadek marki niemieckiej, który w dniu wczorajszym pogłębił się bardzo wyraźnie.

W dniu dzisiejszym spadek ten przybrał rozmiary niepokojące. Dewiza na Berlin notowana była: w Warszawie 199.30, wobec 203.75 wczoraj, w Zurychu 116 wobec 119, w Paryżu przy otwarciu 572 wobec 590 przy wczorajszem otwarciu, w Londynie koło godziny 12 13.44 i pół wobec 13.44 przy dzisiejszem otwarciu.

W ten sposób marka niemiecka straciła na giełdach w porównaniu z kursem parytetowym parę procent, m. in. w Warszawie około 6 proc.

Jakie będą dalsze losy marki niemieckiej, trudno w tej chwili przewidzieć, a to przedewszystkiem z tego względu że i dotychczasowa sytuacja waluty niemieckiej była tak specyficzna, że trudno było stosować do niej powszechnie przyjęte normy i kryterja dla walut złotych.

Z innych walut na uwagę zasługuje wyraźne wzmocnienie się dewizy na Londyn, którą notowano dziś w Warszawie 26.79 wobec 26.69 wczoraj w Zurychu 15.55 wobec 15.50 w Paryżu 76.55 przy dzisiejszem otwarciu wobec 76.47 przy wczorajszem zamknięciu. Wzmocnienie się Londynu należy przypisać wyjaśnieniu się sprawy czerwcowej raty długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych, oraz ewentualnie energiczniejszej interwencji funduszu walutowego.

Medjolan nieco osłabł, frank fr. lekko się wzmocnił.

Nawał spraw sądowych na tle zajść ulicznych.

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). Do sądów starościńskich wpłynęło ostatnio wiele doniesień z powodu zajść między narodowymi radykałami a ludowcami itd. Jutro na wokandzie sądu starościńskiego Warszawa-północ znajdzie się 6 spraw o zajścia uliczne z powodu starć przy ul. Wolskiej. O uliczne wykroczenia sądzonych będzie w bieżącym tygodniu jeszcze 9 osób.

Niezmiernie charakterystyczna sprawa o incydent uliczny, wpłynęła do sądu starościńskiego Warszawa-północ. Przed gmachem skład nicy mundurowej przy ul. Smoczej doszło do zatargu między urzędnikiem a pewnym tragarzem-żydem. Przechodzący ulicą tragarz Abram Langman zauważył, że stojący przed zakładami urzędnik nosi odznakę, która przypomina kształtem swastykę. Tragarz sądząc, że to jest hitlerowiec wywołał awanturę, która spowodowała zbiegowisko kilkuset osób. Policji po dłuższych wysiłkach udało się przywrócić spokój. Sąd starościński skazał Langmana za wywołanie awantury na dwa miesiące aresztu.

Do osądzenia w trybie administracyjnym karnym przekazano 28 osób zatrzymanych w wyniku rewizji w żydowskich związkach zawodowych.

DOCHODZENIA W SPRAWIE POJEDYNKU.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Urząd prokuratorski prowadzi dochodzenia w sprawie pojedynku, który odbył się w lasku Bielańskim pomiędzy urzędnikami G. a F. Powodem pojedynku były stosunki towarzyskie. Za drugim strzałem kula przeszyła płuco F.

LISTONOSZE ZABIEGAJĄ O PRZYWRÓCENIE PROWIZJI.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Związek urzędników pocztowych podjął akcję w Minist. Poczt w sprawie prowizyj, otrzymywanych przez listonoszów przy inkasie niektórych należności. Funkcjonarjusze pocztowi pobierali 1 proc. od inkasa wkładek ubezpieczeniowych w PKO. Prowizję dzielono w równych częściach między urzędników i listonoszów. W ubiegłym miesiącu prowizja ta została skasowana i właśnie o jej przywrócenie zabiegają urzędnicy.

MECZ TENISOWY PAŃ NIEMCY — POLSKA

Jutro to jest w piątek rozpoczną się zawody tenisowe Polska — Niemcy o godzinie 16.30 uroczystem powitaniem i wręczeniem pamiątkowego proporczyka następnie rozegrane zostaną dwie gry pojedyncze pań i ewentualne gry pokazowe. W sobotę o godzinie 17 gra podwójna oraz pokazowa gra mieszana z udziałem tak graczy Niemiec jak i Polski. W niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem pozostałe gry pojedyncze i gry pokazowe.

Przedsprzedaż biletów w firmie J. Drobniak Sławkowska 2.

—oo—

Warszawa, 6 czerwca (Tel. wł.). W bieżącym miesiącu będą przejeżdżać przez Warszawę wybitni pisarze europejscy, udający się do Sowietów na zaproszenie unji literatów. Poza zapowiedzianą wizytą Wellsa oczekiwany jest przejazd przez Warszawę Shawa, Barbusse'a i Manna.

Miljon widzów na wyścigach w Epsom.

Londyn, 6. 6. Na stadjonie w Epson odbyły się dziś doroczne wyścigi konne przy udziale całej elity angielskiej, gości zagranicznych i przeszło miljona widzów. Derby o stawkę, wynoszącą 8.852 funty na dystansie 2.400 m. wygrał niespodziewanie dżokiej C. Smirke na trzyletnim ogierze Windzor Lad, którego właścicielem jest indyjski maharadża Rajpipli. Faworyt Colombo przyszedł do mety jako trzeci. Startowało 19 koni.

T. TRILBY. 48

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Chce odjechać będąc przekonaną, że kocha godnego szacunku człowieka. Chce mu poświęcić wszystko, rodzinę, ojczyznę, przyjaciół. Jest szczęśliwa, lecz to szczęście do którego dąży rozdziera jej serce. Mama żegna się z nami. Wierna modernizmowi — we Francji trzeba mówić po angielsku — odzywa się do mnie: „Happy Christmas“ — odpowiadam: „Wesołych Świąt“.

Dobrze zapamiętam te niewesołe święta! Dozia odprowadza babcię i nie wraca, snać się ich rozmowa przeciąga. Wskazówki zegara posuwają się. Za kilka minut, Deniza pod jakimkolwiek pozorem usunie się do swego pokoju, by tam zaczekać na pasterkę. Każde z nas rozgościło się w pracowni. Pan minister, jak zawsze pracowity, przegląda raporty, gdyby każdy minister był równie sumienny rydwan republiki nie byłby narażony na utknięcie w błocie. Klarcia słucha radja, Jacek, stojąc przy kominku, pali papierosa, lecz widzę, że uwagę ma skierowaną na mnie. Niepokoi się, czeka. Siedzę przed ogniskiem, patrząc na drzwi, któremi ma wejść Dozia.

Oto już jest na progu, obejmuje długiem spojrzeniem nas wszystkich, jakby raz ostatni. Później, gdy się rozproszy rodzina, gdy braknie kogoś z nas, te miłe wieczory, gdzie każdy, swobodnie robił co mu się podobało, te swojskie, pogodne wieczory pozostaną w pamięci. I przekonamy się, że to było szczęście, łagodne ciche szczęście, którem rozkoszowaliśmy się za mało. Dozia zbliża się do ognia i zasiada na krześle stojącem obok mnie.

— Zimno dziś wieczór — mówi.

Jest to zdanie banalne, które każdy słyszeć może, lecz dla matki ma odmienne znaczenie. Nietylko na dworze zimno, lecz zimno w sercu mej córki gdy zamyśla zły uczynek.

Nie odpowiadam, głos mógłby mię zdradzić, lecz moja ręka, silna ręka wieśniaczki, spoczęła na jej ramieniu.

Czy rozumie, że to pieszczota matki, zawsze gotowej pocieszyć i przebaczyć? Milczy trwa w bezruchu, przyjmuje tę pieszczotę, przykrą dla niej w tej chwili, gdyż rozstanie uczyni trudniejszem i cięższem.

Jacek pali dalej, lecz wciąż patrzy na nas; jestem pewna, że odgadł iż go wezwałam dla Dozi. Jednak Dozia jest między nami, była dla niego milsza niż kiedykolwiek, więc się uspokoił. Zdajemy się słuchać koncertu radiowego, za którym moja Klarcia przepada.

Nagle Dozia drgnęła, jakby się ocknęła z zadumy. Patrzy na zegar, wskazuje dziewiątą, nadeszła stanowcza chwila. Wstaje zdecydowana, ja zaś nie ruszam się z miejsca; trudno, musi ponieść karę.

Sama kroczy ku niej a rodzice chąc przebaczyć potem, muszą udawać nieświadomość.

Deniza waha się jeszcze, poczem mówi cicho, by nie przeszkadzać koncertowi:

— Idę do swego pokoju, mamo, — i zła, że się musi tłumaczyć, dodaje: mam listy do pisania.

Z przymkniętemi oczami, jakby zasłuchana w śpiewie, dorzucam:

— O jedenastej pojedziemy do kościoła.

Deniza kieruje się powoli ku drzwiom, staje, patrzy na mnie, czy chce mnie uściskać? Zgaduję, że tego pragnie, chciałaby zamienić ze mną ostatni pocałunek, lecz obawia się, że zdradzi swe wzruszenie. A więc moja córka nie żegna nas bez żalu; to dobrze, powrót będzie mniej bolesny.

Skoro tylko drzwi się zamknęły za nią, porzucam pozę kobiety, wypoczywającej po dobrym obiedzie, wskazuję Jackowi krzesło, które moja córka opuściła i mówię:

— Usiądź tu!

Słucha mnie i wnoszę z wyrazu twarzy chłopca, że zrozumiał jak bardzo potrzebowałam jego obecności.

Na szczęście radio napełnia dźwiękami pokój, jakże Daniel może przy niem pracować? Lecz spostrzegam się, że pan minister śpi nad papierami. Drzemka ta szczególnie dla mnie wygodna.

— Słuchaj mnie, Jacku i nie ruszaj się, by nie zwracać uwagi. Opowiadam ci zabawną historję, pani Kuleczka to umie. Klarcia, minister, który się może obudzić nie powinni wiedzieć, że ciężką przeżywam godzinę. Deniza poszła do swego pokoju pisać listy, ale to nieprawda, gotuje się dom opuścić, by się złączyć z baronem. Jacku, bądź rozsądny, śmiej się, Klarcia patrzy na nas. Bądź spokojny, jeśli nie zatrzymuję Dozi, to dlatego, że niedawno wysłałam Kluppa „nach Berlin“. Moja córka nic nie wie, myśli, że jej narzeczony — jak go nazywa — zjawi się po nią. Lecz on się nie zjawi — z nieprzewidzianego powodu, więc niespokojna, obawiając się nieporozumienia, pojedzie do jego mieszkania, na ulicy Grenelle 113. Wyjdź i niespostrzeżenie, pojedź za nią taksówką. Pozwolisz Denizie wejść do mieszkania tego bandyty, a gdy po rozwianiu brzydkiego marzenia wyjdzie zeń, smutna, znękana, ze zranioną dumą, ty znajdziesz się przy niej. Ja nie mogę, nie wybaczyłaby mi tego. I zajmiesz się Dozią, twą przyjaciółką z lat dziecinnych, biednem, zbłąkanem dziewczęciem, z sercem zrozpaczonem. Powiadasz, że zaciągnąłeś dług wobec mnie, jeśli tak jest, to spłać go dziś wieczorem, Jacku. A teraz uważaj, nie zdradzaj się żadnym ruchem, pamiętaj, że ci opowiadam zabawną historję.

— Kuleczko, cóż ci powiedział Jacek, że masz tak surową minę?

Daniel, znużony swemi papierami, szuka urozmaicenia. Muszę odpowiedzieć.

— Mówił o swoich miłościach, bardzo ważne to sprawy.

— Czy tak Jacku? Musisz się i mnie zwierzyć, jeśli jestem godny, to mnie odświeży umysł po tych wszystkich raportach, jednych nudniejszych od drugich.

— Wybacz mu Danielu, dziś wieczór nie ma czasu, przed pasterką musi jeszcze załatwić mi jedną sprawę. Nie pytaj się jaką, dzisiaj to noc tajemnic. Wyniesiemy się nawet do mego pokoju, by nas nikt nie podsłuchał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. kr. m. Krakowie ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony

na roboty konserwacyjne:

1) murarskie,
2) dekarskie i izolacyjne,
3) stolarskie,
4) ślusarskie i kowalskie,
5) kaflarskie,
6) malarskie (klejowe i pokostnicze).

W budynkach Rzeźni i Targowicy miej. w Krakowie przy ulicy Rzeźniczej. Plany i warunki przeglądać można w Budownictwie m. Oddz. A. (oddział projektowania i utrzymywania budowli gm.) II piętro drzwi Nr. 27 w godzinach urzędowych od 12-14 gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1. zł.

Wadjum w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć w Gł. Kasie miej. i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 11 czerwca 1934 r. godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór ofert, względnie nieprzyjęcia żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
w z. Dr. Landau mp.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fenka